Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIV 1 stycznia 1932 r. № 1

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. | Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* | NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

1931 — 1932

Skończył się rok 1931-szy, rok w historji bytowania pracowników państwowych w odrodzonem Państwie Polskiem dotychczas najcięższy.

Kryzys gospodarczy, o którym jeszcze przed rokiem w szerszych sferach społeczeństwa nie mówiono prawie, o którym wczesną wiosną jeszcze słuchano z niedowierzaniem i lekceważeniem, jak jastrząb z wysokiego nieba spadł na kraj — powiedzmy, nieprzygotowany należycie — uderzył, szarpnął, zmącił jego nurty. Na ratunek zachwianej równowagi budżetowej Państwa poszły dwukrotnie pod nóż głodowe płace pracowników państwowych, poszły pod nóż awanse, szczeble, przemianowania, wszystko co było pod ręką, wszystko co dało się okroić natychmiast. Pierwsze najgwałtowniejsze natarcie skutków niepomyślnej konjunktury gospodarczej zostało odparte kosztem krwawej ofiary cywilnych żołnierzy polskich — pracowników państwowych.

I jakolwiek wszyscy pracownicy państwowi zrozumieli konieczność pewnych ofiar, od których jako obywatele Państwa w trudnym dla niego momencie nie zamierzali się uchylać, jednak nagłość tych ofiar, ich ogromna, przekraczająca możność wytrzymania, rozpiętość, poprzedzona nadomiar nieszczęśliwemi, zbyt optymistycznemi, zapewnieniami, wytrąciła większość pracowników państwowych z równowagi, wprowadziła gorączkowy nastrój wyczekiwania i domagania się jakiegoś czynu, czynu któryby poprzez wszystko i ponad wszystko doprowadził do przywrócenia dotychczasowego stanu posiadania. Nastrój ten, podchwytywany i rozdmuchiwany przez żywioły wrogie państwu, gdzie bardziej namiętnie uwypuklił się jeżeli nie wśród pocztowców i wśród kolejarzy, w masie swej reprezentujących największą ilość najniższych stanowisk w służbie państwowej, najwięcej przeto dotkniętych skutkami zarządzeń oszczędnościowych.

Rozpoczął się run na Związek, dążący do zniewolenia jego przywódców w kierunku wykonania kroku, który poza demonstracją nie mógł w zaistniałym stanie rzeczy rokować najmniejszych nadziei na zmianę położenia materjalnego pracowników, a który w istocie swojej niósł kompleks nieobliczalnych następstw dla Związku i karnych jego członków.

A kiedy kierownictwo Związku nie pozwoliło się zepchnąć z obranej przez się drogi — zgodnej zresztą z uchwałami Zjazdu delegatów — rozpoczął się drugi etap nierozumnej akcji. Znalazły się elementy, które czy to z powodu nieświadomości i zbyt wąskiego horyzontu swojej umysłowości, czy też z przemyślanych pobudek destrukcyjnych, starały się przez demagogiczną a pokątną agitację wpoić w członków Związku przekonanie, że należy ze Związku występować, że należy go rozsadzić, unicestwić, bo Związek... nie potrafił obronić pocztowców przed skutkami światowej katastrofy gospodarczej!

Używano najbardziej głupich i najbardziej podłych argumentów, szkalowano, insynuowano najpotworniejsze paszkwile, byle tylko dopiąć celu — rozsadzić Związek. — I z tej próby wyszliśmy zwycięsko.

Zorganizowani pracownicy pocztowi nie dali się otumanić, rozumiejąc, że nigdy bardziej nie zaistniała potrzeba jaknajwiększego zcementowania się w organizacji zawodowej jak właśnie obecnie, kiedy w twardej, uporczywej akcji należy dążyć do odbudowania stanu posiadania pracowników pocztowych, kiedy najbliższa już może przyszłość postawi nas przed akcją o podwaliny naszego życia służbowego, akcją o pragmatykę, ustawę emerytalną, a być może i nową ustawę uposażeniową.

I ten właśnie moment, że wśród najcięższych przejść jakie przyniósł nam rok 1931 nie osłabiliśmy naszej siły, jest w bilansie zamknięcia ubiegłego roku, bilansie składającym się z samych minusów nieledwie, plusem tak wielkim, że oparci oń możemy wierzyć w zwycięstwo naszych zamierzeń.

W bilansie otwarcia naszych dążeń zawodowych na rok 1932-gi wstawiamy pozycję rzeczywiście ważką — silną organizację zawodową, nie złamaną w okresie ciężkiej próby, jako ostoję naszych dążeń, jako znak widomy upartej, niezłomnej woli do walki o należne nam w Polsce stanowisko społeczne.

Naturalnie, że w walce tej nie można iść luzem. Wszystkie organizacje zawodowe muszą zapomnieć na czas kryzysu o różnicach ideowych, taktycznych i formalnych jakie je dzielą i które przeszkadzały dotychczas do połączenia się w jedną wielką organizację, skupiającą wszystkie Związki pracownicze, państwowców, samorządowców i prywatnych pracowników umysłowych.

Wszystkie organizacje zawodowe muszą się znaleźć przy jednym stole, wybrać komitet międzyorganizacyjny i rozpocząć solidarną walkę ze wspólnym wrogiem — niedostatkiem swych członków.

Rozpoczęte w końcu 1931-go roku i zamierzone na rok 1932-gi usiłowania w kie-

runku powiązania ruchu zawodowego w jedną całość rozwijają się nader pomyślnie. Zadzierzgnięte porozumienie kilkunastu Związków pracowników państwowych zacieśnia się coraz bardziej, a wspólne żądanie tych organizacyj, żądanie przerzucenia ciężarów państwowych z bark pracowników państwowych na barki całego społeczeństwa znalazło już częściowo swoje echo w formie uchwalenia szeregu nowych ustaw podatkowych, odsuwających niebezpieczeństwo dalszego spoglądania na wysokość płac pracowników państwowych przy rozważaniach nad deficytowym projektem preliminarza budżetowego.

Dwie największe centrale ruchu zawodowego pracowników umysłowych, Centralna Organizacja i Konfederacja Pracowników Umysłowych, traktują o zjednoczenie się w jedną całość. Możliwość powiązania wystąpień tych trzech odłamów ruchu zawodowego w Polsce — zjednoczonych organizacyj pracowników państwowych, ze zjednoczonemi organizacjami samorządowców i pracowników umysłowych nie jest już za górami.

Otwierając zatem 14-ty rok działalności Związku w nowym roku 1932-im, w okresie niewymownie trudnym wprawdzie, wierzymy jednak, że postępująca konsolidacja ruchu zawodowego w Polsce, oparta o konsolidację szeregów związkowych w poszczególnych Związkach, będzie tą niespożytą siłą, która zmoże wszelkie przeciwności i wydźwignie rzesze pracownicze z dzisiejszego fatalnego położenia.

Z tem głębokiem przekonaniem rozpoczynamy 14-ty rok działalności Związku— rok 1932-gi.

§ 299

Po strasznej zawierusze wojennej, która pozwoliła Polsce zmartwychwstać, powstała i poczta polska, do nowego życia, do służenia własnemu narodowi.

Tak pisał już kilka lat temu, o ile się nie mylę, jeden z naszych korespondentów na łamach „Poczty". Od tej chwili, ogrom dokonanej pracy jest imponujący, jest olbrzymi, ale nie możemy powiedzieć, że to już wszystko.

Wymianę myśli, poglądów i spostrzeżeń p. Kolegów na łamach „Poczty" śledzę najdokładniej. Przyznaję, iż czytając ostatni artykuł kol. Rzepy p. t. „Rygoryzyści", czytałem go z pełnem zadowoleniem. Poczta polska powstała przecież do służenia narodowi, a nie maltretowania go przepisami, czy też nieumiejętnem posługiwaniem się niemi.

Zabierając po raz pierwszy głos na tem miejscu, nie zamierzam krytykować, ani też wydawać swego sądu o tych, czy innych przepisach. Jako „Kierupot", nie czuję się do tego powołanym. Pragnę jednak przyczynić się do usunięcia, moim zdaniem, zła, które prawdopodobnie niepostrzeżenie zakradło się do obowiązującej już ordynacji pocztowej. Pragnę zwrócić uwagę Szanownych Czytelników „Poczty", a wszczególności uwagę kol.kol. Naczelników, powołanych na tak zwane Zjazdy Naczelników, na §§ 237, 238 i 299 ord. poczt. z których ten ostatni wyrządza olbrzymią krzywdę większości społeczeństwa, bodaj, czy nie dzieli to społeczeństwo na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych.

Opierając się na własnem doświadczeniu, śmiało mogę twierdzić, iż § 299 ord. poczt. z powodzeniem może być skreślony, gdyż przedsiębiorstwu „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" poza niezadowoleniem publiczności, nic więcej dać nie może.

By nie być gołosłownym, oprę się na faktach, które miały miejsce w urzędzie V kl., które zresztą będą i muszą mieć miejsce w każdym innym urzędzie.

1. Listonosz wychodząc na rejon, zabiera między inną korespondencją, list polecony do adresatki **A**, przekaz na 185 zł. do adresatki **B** i paczkę do adresatki **C**. Ten ostatni to miejscowy proboszcz. W domu adresatki **A** listonosz zastaje tylko **służącą** i tej doręcza list, u adresatki **B** zastaje **córkę**, której wypłaca przekaz bez zastrzeżeń. Adresat **C** chwilowo wyjechał — listonosz pozotawia paczkę **gospodyni**, która potwierdzając odbiór na adresie pomocniczym, pod podpisem dodaje wyraz „gospodyni".

Poczta spełniła swe zadanie szybko, sprawnie i należycie. Nic też dziwnego, że słyszy się później: „trzeba jednak przyznać, że ta nasza poczta sprawnie funkcjonuje — tego i zagranica nie dokaże".

Poczekajmy jednak dalej.

2. Posłaniec z miejscowości **D**, oddalonej o 10 klm. od urzędu pocztowego przychodzi po korespondencję. Nawiasem mówiąc, wszystkie wioski mają zamykane torby. Posłaniec przynosi dowód odbioru na przesyłkę poleconą adresowaną, powiedzmy, do Anieli Filipkowej. Odbiór przesyłki potwierdził **mąż** Filipkowej swym podpisem, zaświadczonym należycie przez sołtysa. Zdawałoby się, że wszystko w porządku, a jednak? — nie. Pouczam posłańca w przystępny i zrozumiały sposób, że „kwitek" musi być podpisany wyłącznie przez adresatkę, że o ile adresatka jest niepiśmienna, to może podpisać trzema krzyżykami i, że sołtys winien zaświadczyć własnoręczność podpisu lub znaku ręcznego samej adresatki.

Mam wrażenie, iż posłaniec zadowolił się ale tem, że przestałem mówić, bo oto dnia następnego zgłasza się sam Filipek.

— Dlaczego żona sama nie przyszła, a przynajmniej mogła podpisać „kwitek", mówiłem przecież posłańcowi co trzeba zrobić.

— Proszę pana, posłaniem nic nie powiedział, żona chora i pisać nie umie, ale ja podpisałem i sołtys zaświadczył — mogę pójść do wójta także zaświadczy — przecież to wszystko jedno, czy ja odbiorę, czy żona.

W duszy myślę sobie: „masz rację biedaku, posłaniec zrobił 20 klm. ty zrobiłeś drugie 20 — trzeba wydać — ale w tej chwili staje mi przed oczyma metrowy arkusz usterek, nadesłany przez urząd kontrolny: „przesyłki, taka, taka i t. d. wydane bez zachowania przepisów § 299 ord. poczt.; uzyskać pełnomocnictwo i natychmiast usprawiedliwić". Zwracam się do okienka i mówię nie, nie wydam. Rezultat? — przekleństwa jakich w życiu nie słyszałem, a po tygodniu list wraca do miejsca nadania, gdyż po odbiór nikt się już nie zgłosił.

3. Pan X, starszy emerytowany urzędnik wybiera korespondencję ze skrytki abonamentowej.

Za chwilę podaje adres przesyłkowy do paczki nadeszłej pod adresem syna, proboszcza sąsiedniej parafji i prosi o jej wydanie. Powtarza się wyżej opisana historja z deserem: — Panie naczelniku, pan sobie ze mnie kpi. To skandal. Przecież pański listonosz nie ma pewnie większych uprawnień od pana. W tej chwili byłem na probostwie i widziałem jak taką samą paczkę odbierała za proboszcza jego gospodyni. Co było dalej i jak postąpiłem pozostanie moją tajemnicą — przyznaję się jednak, że cały czas widziałem sążnisty arkusz usterek z § 299 na czele.

Będąc zdania, że dzisiaj żadnych spraw nie można odkładać na potem — podaję swe spostrzeżenia do ogólnej wiadomości Szanownych Czytelników „Poczty" i jednocześnie pytam: dlaczego wolno służącej odebrać list dla swej chlebodawczyni, gdy w innym wypadku odbiera się te prawa mężowi, ojcu, żonie i t. d.? Przecież ci biedacy stanowią na prowincji olbrzymią większość i to ludzi nieuświadomionych. Czy tą drogą pociągniemy ich do świata kulturalnego? przeciwnie, wzbudzimy tylko większą niechęć do instytucji państwowej.

Dla broniących § 299-go mam taką odpowiedź: Kierownicze stanowiska począwszy od najniższych, należy obsadzać ludźmi pewnymi, zaufanymi i zrównoważonymi i nie należy ograniczać ich samodzielności do minimum.

Taki kierownik, odpowiedzialny materjalnie i dyscyplinarnie za powierzony mu urząd, jeżeli już nie w interesie publicznym, to w interesie własnym będzie dbał o jego sprawne funkcjonowanie i o ile zajdzie konieczna potrzeba, to z uprawnień § 299 skorzysta nawet wówczas, gdy on istnieć nie będzie, ale tylko w potrzebie, a nie masowo.

Wilk będzie syty — owca także pozostanie cała.

Wincenty Konfederak.

PODZIĘKOWANIE

Panu Czesławowi Gapińskiemu, Naczelnikowi Urzędu Pocztowego Łapy, za wzorowe przygotowanie do egzaminu zawodowego — pocztowego, tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

Leon Golędzinowski,
asystent X st. służb.
U. P. T. Łapy.

O adresach pomocniczych i przekazach

Istnieje bardzo duża ilość rozporządzeń, które każą wysyłać adresy pomocnicze równocześnie z paczkami — aby urzędy oddawcze nie musiały wystawiać zastępczych adresów pomocniczych, a, mimo to, ilość paczek „nadliczbowych" wcale niemaleje.

Fakt ten nie dowodzi bynajmniej, aby odnośne rozporządzenia nie były należycie respektowane przez urzędy nadawcze; raczej przeciwnie: fakt ten dowodzi, że odnośne rozporządzenia są niecelowe, gdyż zupełnie niesłusznie winę przypisują urzędom nadawczym, zamiast publiczności.

Zasadniczo — jeżeli nie równocześnie z paczkami — naprzód są ekspedjowane adresy pomocnicze, wysłanie których dla urzędów pocztowych nie przedstawia żadnych trudności, a dopiero później — same paczki. Jeżeli do urzędów odawczych — mimo wszystko — nadchodzą paczki nadliczbowe, dowodzi to, że adresy pomocnicze, z powodu nieprzepisowego wypełnienia przez adresatów, zostają przewożone przez ambulanse.

Układ strony adresowej adresów pomocniczych i przekazów nasuwa wiele zastrzeżeń; rzuca się — naprzykład — w oczy nadruk „miejscowość" — obok którego interesanci, zamiast nazwy wsi, majątku, osady i t. p. — podają nazwę ostatniej poczty; natomiast na ostatniej linji, przeznaczonej na nazwę ostatniej poczty — podają przeważnie nazwę wsi, majątku i t. p.

Personel ambulansów przyzwyczajony jest do odnajdywania nazwy ostatniej poczty w prawym dolnym rogu każdej przesyłki. W ambulansach niema czasu na cackanie się z każdym adresem pomocniczym i przekazem. Jeden rzut oka — i poszedł. Jak adres pomocniczy został zaadresowany — tak też i doszedł: wypełniony przepisowo — dochodzi razem z paczką, wypełniony nieprzepisowo — błąka się czasem i kilka dni. Oto dlaczego liczba paczek nadliczbowych się nie zmniejsza...

Aby tym niedomaganiom położyć kres — mojem zdaniem — trzeba wprowadzić małe zmiany w układzie samych adresów pomocniczych i przekazów. Przedewszystkiem — trzeba wszystkie adresy pomocnicze i przekazy znormalizować, dając im rozmiar 105×148 mm., równający się 1/8 części znormalizowanego arkusza papieru. Jak normalizować — to normalizować wszystko. Następnie — trzeba się starać, aby odległość między linjami wynosiła nie 7 i mniej mm. — ale minimum 10, aby nawet słabopiszący interesant mógł wyraźnie napisać imię i nazwisko adresata i nazwę ostatniej poczty, co będzie miało znaczenie zasadnicze.

Ponieważ interesant, wysyłający paczkę lub przekaz na wieś, pozostawia wolną pozycję na nazwę ulicy, a wysyłający te same przesyłki do miasta — wolną pozycję na nazwę moejscowości — mojem zdaniem z pozycji „miejscowość" i „ulica, numer domu" należałoby zrobić jedną pozycję „wieś, ulica, Nr. domu", eliminując zupełnie słowo „miejscowość" na rzecz nadruku „POCZTA". Jakby to wyglądało — widać z wzoru. Jeżeli nie lepiej — to i nie gorzej. Interesant—choćby nie chciał — musi dany druk wypełnić przepisowo — a adres pomocniczy lub przekaz, wypełniony wyraźnie i przepisowo, musi dojść, najbliższą drogą, do miejsca przeznaczenia.

pośpiesznemi, które się na małych stacjach zupełnie nie zatrzymują. Paczki wędrują do urzędu węzłowego, skąd dopiero w nocy wracają do urzędu przeznaczenia. Byłoby rzeczą wskazaną, aby i na tę sprawę zwrócono należytą uwagę, bo taki pośpiech — to żaden pośpiech.


ODCINEK
Dzień wpłaty
50 zł. gr.
IMIĘ, NAZWISKO I ADRES WPŁACAJĄCEGO POBRANIE
Franciszek Rafa
Brwinów
Pobranie ł.
PRZEKAZ POBRANIOWY
NA 50 zł. gr.
(złote słownie)
pięćdziesiąt
zł. gr.
ADRESAT: ADAM SZAMOTA
WIEŚ, ULICA Nr. d. KOŚCIELNA 1.
POCZTA: KOZIENICE
Nr. NADAWCZY:
Dzień wpłaty
PIECZĘĆ OKRĘGOWA
PODPIS URZĘDNIKA:
OPŁACONO GOTÓWKĄ
zł. gr.
Dzień wpłaty

Tylko tą drogą będzie można zmniejszyć ilość paczek nadliczbowych; wszelkie inne środki dotąd rezultatu nie dały żadnego — bo dać nie mogły i nie mogą, bo tu chodzi o rzecz zasadniczą: o przepisowe adresowanie przesyłek pocztowych.

Omawiając sprawę paczek „nadliczbowych" — nie mogę nie poruszyć paczek „brakujących". Urząd pocztowy Warszawa 2 kieruje większość paczek pociągami

Kiedy już mowa o adresach pomocniczych — apeluję do miarodajnych czynników, aby na odwrotnej stronie adresów pomocniczych drukowano wzmiankę: „Doręczono (wydano) dnia . . . / . . . . 1930 . . . . r.", dla uproszczenia pracy personuelowi służby oddawczej i listonoszom, którzy muszą wymieniony tekst wypisywać odręcznie.

A. Szamota.

O umundurowanie urzędników

Już kilkakrotnie podnoszono na zjazdach delegatów Związku rezolucje w sprawie umundurowania urzędników pocztowych i sprawa ta jakoś nie doczekała się dotychczas załatwienia.

Widać że w pewnych sferach pokutują doktryny przeciw temu żądaniu, które jest tylko echem nieodzownej potrzeby wprowadzenia przepisu o umundurowaniu urzędników, przynajmniej dla pełniących służbę ambulansową i okienkową, jakoteż kontrolną.

Sprawę tę należy uważać za tak pożądaną i pilną, że niechby narazie zostawiono wydatki z tem połączone prywatnym funduszom, a później w miarę możliwości budżetowych uzyska się na to fundusze ze Skarbu Państwa.

Wracając do samej potrzeby, noszenia munduru w służbie, zaznaczam, że szczególnie na prowincji jest to pożądanem dla podniesienia prestiżu poczty.

Tłumaczę to suggestywnem działaniem munduru z dystynkcjami na społeczeństwo, szczególnie pozostające na naszym poziomie intellektu. Zrozumiały to Niemcy i chociaż są też republiką a pozostają na nie gorszym od naszego poziomie kultury utrzymują nadal w mocy umundurowanie swych pocztowców.

Osobiście przekonałem się jak korzystnie odziałuje mundur na mentalność ludności i prestiż pocztowców w Bośni, gdzie pocztowcy dzięki swemu odpowiedniemu umundurowaniu stali w pojęciu ludności znacznie wyżej od urzędników podatkowych, sądowych i starostw li tylko dlatego, że byli w przeciwieństwie do wymienionych — w mundurach.

Dużo się mówi o naszych bolączkach, z których jedną natury moralnej jest uważanie pocztowca za nic, za coś tak marnego, że tem pomiatać można. Interesanci nie pozwolą sobie na to ani w sądzie, ani w starostwie, ani w policji (chyba zawiany) ani nawet na kolei, a u nas jakże jest inaczej! Urzędnik starościński czy sądowy nie potrzebuje tych zewnętrznych cech ochronnych, bo on ma... władzę, a u nas jakąż władzę się ma?

Zastanawiałem się nieraz nad tą stroną zagadnienia i moja intuicja odgaduje zaradzenie tym bolączkom poniekąd w umundurowaniu; urzędnik z ładnemi dystynkcjami wzbudzi suggestywny mir u interesantów. Nie są to przywidzenia, lecz jest to obserwacja, którą napewno życie potwierdzi i nam obdarzenie mundurami tylko na dobre wyjdzie. Ano spróbujmy.

Nie bójmy się doktryn, przystąpmy odważnie do stabilizowania stosunków, pod-

niesiemy w dodatku przez to powagę urzędników pocztowych, szczególnie na prowincji; podniesiemy dyscyplinę wewnętrzną w stosunkach wzajemnych w czasie służby, jakoteż podniesiemy zanikającą ambicję do pięcia się na wyższy stopień, co dzisiaj jedynie ogranicza się w staraniu o podwyżkę płacy przez awans.

Władysław Kluz.

Od Redakcji. Uwagi kol. Kluza są niewątpliwie bardzo aktualne. Ze wszech stron w pośród wielu urzędników pocztowych słyszy się zdanie, że posiadanie uniformu służbowego w wielu wypadkach ułatwiłoby urzędowanie, zwłaszcza w obcowaniu z klijentelą pocztową. Dziś kiedy budżet Państwa zestawia się pod znakiem wyjątkowej oszczędności, zdajemy sobie sprawę, że występowanie o umundurowanie urzędników pocztowych na koszt Skarbu Państwa byłoby zgoła nie na czasie. Czy jednak rzucona tu myśl, aby Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowało samą zasadę umundurowania urzędników pocztowych, pozostawiając im wolną rękę w sprawie korzystania lub nie korzystania z ustalonych wzorów i ewentualnie pośrednicząc w nabywaniu jednakowego materjału, nie byłaby racjonalną?

Sądzimy, że tak. Sądzimy, że znalazłaby się duża ilość urzędników, którzy chętnie umundurowaliby się na własny koszt, gdyż wszak i obecnie muszą kupować ubrania, które nie dają im tych udogodnień w służbie zewnętrznej jaką daje mundur.

DLA DOBRA KASY

Wielce na czasie ukazał się w nr. 17-tym „Poczty" artykuł kol. Stanisława Grzywaczewskiego, p. t. „Nieuzasadnione obawy", dotyczący Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo Oszczędnościowej Pracowników Poczty, Telegr. i Telefonu w Warszawie, a będący odpowiedzią na fałszywe i szkodliwe dla Kasy wiadomości, rozsiewane wśród członków Kasy, zarówno przez różnych strachajłów, jak ludzi złej woli oraz wszelkiego rodzaju pseudoopiekunów Kasy.

Wyczerpująco uzasadnioną i rzeczową odpowiedź kol. Stanisława Grzywaczewskiego, udzieloną ludziom, usiłującym poderwać autorytet Kasy i zaufanie, jakiem Kasa cieszy się wśród społeczności pocztowej, — powitaliśmy tem radośniej, że ludzie ostatnio zbyt łatwo dają posłuch wszelkiego rodzaju, niejednokrotnie zgoła niemożliwym, pogłoskom.

Dalecy jednak jesteśmy od ignorowania najistotniejszych interesów Kasy, przeciwnie — właśnie w czasie panoszącego się kryzysu gospodarczego i znacznie odeń groźniejszego — kryzysu wzajemnego zaufania — tem pilniej stać musimy na straży interesów tejże.

To też nakazem chwili jest, by zdrowy rozsądek każdego z członków, po krótszem czy dłuższem wahaniu zwyciężył, przeciwstawiając się bezwględnie tendencjom wszczepiania przez nieuczciwe jednostki chorobliwego popłochu.

Właśnie na przykładzie naszej Kasy bardzo to wyraźnie zaznaczyło się.

Istotnie, początkowo, dzięki różnym niepokojącym wieściom, rozsiewanym przez nieodpowiedzialne czynniki, powstała wśród wielu członków panika, ale chłodne, spokojne rozumowanie znacznego odłamu kolegów, akcję wymierzoną na osłabienie Kasy sparaliżowało. Do uspokojenia tego w dużej mierze przyczynił się wspomniany artykuł kol. Grzywaczewskiego.

Udzielone przez niego informacje o sytuacji w Kasie, zgodne z faktycznym stanem rzeczy, wpłynęły uspakajająco na znaczną część członków.

Niemniej jednak, bylibyśmy mało przewidującymi, poprzestając tylko na chwilowem odprężeniu.

Trudno jest spodziewać się prędkiego końca kryzysu, a nawet jego przełamanie nie uwolni od długotrwałych jego skutków, które również będą odbijały się na dalszej przyszłości i działalności Kasy.

Dlatego też, celem przetrwania ciężkiego okresu, celem zabezpieczenia interesów Kasy, potrzeba, aby wszyscy członkowie Kasy jak najprędzej zerwali z dotychczasowemi egoistycznemi poczynaniami, które „nie przyczyniają" się do rozwoju Kasy, wytwarzając sytuacje, częstokroć, trudne.

Artykuł p. t. „Nieuzasadnione obawy" oświetlał zagadnienie naszej Kasy ze strony materjalnej.

W uzupełnieniu myśli zawartej w tym artykule, chciałbym naświetlić także i stronę moralnego stosunku członków do Kasy.

Na podstawie obserwacyj, jakie poczyniłem, jako przewodniczący Rady Nadzorczej, od początku nastania krytycznego okresu dla Kasy, t.j. lipca r. b., stwierdzić mogę, że duża ilość członków, ustosunkowała się do Kasy wyłącznie pod kątem najdalej posuniętego egoizmu, nie licząc się zupełnie z interesami Kasy, tem samem zaś z interesami znacznej części swoich kolegów, lojalnie wypełniających zobowiązania wobec Kasy.

O egoizmie niechaj świadczą następujące objawy: masowe, w pierwszej chwili po obniżeniu płac, wycofywanie oszczędności, częstokroć bez istotnej potrzeby, czego dowodem jest fakt stwierdzony przenoszenia przez wielu wycofujących oszczędności do P. K. O., oraz powstrzymywanie się od płacenia swoich zobowiązań w ciągu szeregu miesięcy przez tych, którzy mogli płacić, gdyż nacisk wywarty przez Kasę przy pomocy władz przełożonych, sprawił, że znaleźli źródła pokrycia swych zobowiązań, a znaleźliby je bez na-

POCZTA POLSKA
W DAWNYCH CZASACH

Zaczątki urządzeń pocztowych w Polsce sięgają czasów bardzo odległych. Polegały one jednak początkowo wyłącznie na przesyłaniu listów przez umyślnych posłańców, oraz na dostarczaniu podwód, i nie nosiły jeszcze wyraźnych cech poczty nowożytnej. Nie były to bowiem urządzenia publiczne, dostępne dla szerokich mas społeczeństwa, lecz powstały w celach państwowych dla rozsyłania rozkazów i zleceń władz centralnych. Takie prymitywne urządzenia komunikacyjne, które można uważać za prototypy instytucyj pocztowych, poraz pierwszy napotykamy za czasów Bolesława Chrobrego (992 — 1025), który „poczty albo raczej podwody pierwszy miastom nakazał"[1]). Następnie Piastowie rozciągnęli te obowiązki pod nazwą „angaria" również i na wsie za wynagrodzeniem pieniężnem[2]).

[1]) Volum. Leg. T. I. Praef.: § 2 str. IV.

[2]) Gloger. Słownik Rzeczy Starożytnych. Kraków, 1896, str. 504.

Bez listu podwodnego, który wydawano z rozkazu panującego, nie wolno było nikomu brać koni ani podwód; na podstawie takiego listu oznaczał odpowiedni urząd opłatę od każdego konia, wozu i przewodnika. Co zaś do komunikacji poza granice państwa, to połączenie z obcemi krajami wzgl. przesyłanie korespondencji i posyłek odbywało się za pośrednictwem kupców udających się za granicę w sprawach handlowych; często też w ważniejszych sprawach państwowych wysyłano specjalnych kurjerów.

Dopiero za czasów króla Zygmunta Augusta (1548 — 1572) powstają pierwsze urządzenia pocztowe w dzisiejszem tego słowa znaczeniu; początkowo jednak służyły one przeważnie interesom prywatnym króla. W 1558 r. wybiera król z pośród swoich dworzan włocha Prospera Prowanę, któremu wydaje przywilej na urządzenie i kierownictwo poczty, która miała kursować z Krakowa do Wenecji zapomocą rozstawnych koni. W 1562 r. kierownictwo poczty obemuje Krzysztof Taxis, przedstawiciel rodu Thurn-Taxis'ów, którzy w XVI w. założyli w całej prawie Europie instytucje pocztowe i zmonopolizowali je poniekąd w swoich rękach. Na podstawie wymienionego przywileju Krzysztof Taxis był obowiązany przewozić bezpłatnie przesyłki królewskie do Wenecji, Rzymu, Neapolu i innych krajów. Za listy wysyłane przez osoby prywatne dozwolonem było pobierać opłatę, która wynosiła z Krakowa do Wenecji 6 groszy za 1 łut. Przewóz poszty na tej przestrzeni miał trwać 10 dni. Za wszystkie czynności związane z urządzeniem i przewozem poczty, wyznaczono Taxis'owi pensję w kwocie 1500 talarów rocznie[1]).

Wobec niewywiązywania się przez Taxis'a z przyjętych zobowiązań, kierownictwo poczty przechodzi następnie w ręce Piotra Maffona, zaś potem przez dłuższy czas przywilej ten posiada rodzina Montelupich.

Po śmierci Zygmunta Augusta poczta istniała wprawdzie nadal, lecz tylko jako prywatne przedsiębiorstwo Montelupich. Dopiero w r. 1583 wznawia król Stefan Batory tę instytucję publiczną i nadaje Sebastjanowi Montelupiemu przywilej treści następującej[2]):

[1]) Jan Ptaśnik: „Z Dziejów kultury włoskiego Krakowa". Rozdz. 5 zatytułowany: „Początki poczty nowożytnej w Polsce". (Roczn. Krak., Tom IX. 1907. Wyd. Tow. Mił. Hist. i Zab. Krak., str. 40—69.

[2]) Patrz: „Gazeta Warszawska" Nr. 49 — 50 z r. 1860 (21 — 22 luty) — „O poczcie w dawnej Polsce".

cisku wcześniej, gdyby posiadali poczucie obowiązku, i solidarności koleżeńskiej.

Jaki to jest smutny dowód niskiego moralnego wyrobienia, wśród naszych członków, że tylko przymus i strach przed władzą, skłania ich do regulowania zobowiązań.

Ignorowanie i nieprzestrzeganie statutu, uchwalonego wszak przez samych członków, świadczy o braku karności, braku wyrobienia społecznego, czy też chęci łamania przepisów, zależnie od indywidualnych potrzeb tego lub owego członka.

Klasycznym tego przykładem, jest fakt żądania, przez wielu członków w wypadku wystąpienia z Kasy, natychmiastowego zwrotu nietylko oszczędności, lecz również i udziału, bądź też, o ile przy wystąpieniu członek Kasy posiada dług, żądanie zaliczenia udziału na pokrycie długu, co jest niedopuszczalne, jako sprzeczne ze statutem, opartym na ustawie o spółdzielniach.

Drugim przykładem jest coraz liczniejsze zwracanie się o pożyczki przed spłaceniem starego długu.

Pomijając już fakt sprzeczności w danym wypadku ze statutem, jako członek organu rewizyjnego podkreślić muszę, że tego rodzaju żądania, uwzględniane przez Zarząd, były już w kilku wypadkach przedmiotem zatargu między Kasą i członkami, którzy po upływie całego szeregu miesięcy występowali z pretensjami, że Kasa za wiele potrąciła ze starego długu. Tego rodzaju nieporozumień nie będzie, o ile, zgodnie zresztą ze statutem, członkowie nie będą występować o nowe pożyczki, przed spłaceniem starego długu.

Wiele przykładów takich możnaby przytoczyć jako dowód lekceważenia ze strony członków wszelkich przepisów, uchwał i zarządzeń regulujących działalność Kasy.

Niewątpliwie, rozluźnienie tego rodzaju jest skutkiem tych ciężkich i krytycznych czasów, jakie wszyscy przeżywamy. Jednakże trudne warunki nie usprawiedliwiają nas i nie upoważniają do stawiania Kasie wymagań niczem nieuzasadnionych, do naginania jej działalności, zależnie od indywidualnych potrzeb, inaczej mówiąc do wprowadzania anarchji.

Przeciwnie, w momencie kryzysu, który przeżywają wszystkie instytucje finansowe, konieczna jest konsolidacja, konieczne jest poparcie ze strony wszystkich członków; a więc powstrzymanie się od wycofywania wkładów, które poszczególnym jednostkom wiele korzyści nie przyniosą, a zbiorowo stanowią bardzo poważny fundament dla obrotów Kasy. Zaznaczyć przytem jeszcze należy, że przez wycofanie wkładów, pozbawiają się członkowie jedynych rezerw, które mogą się przydać w momencie bardziej krytycznym niż obecny.

Drugim moralnym nakazem jest powstrzymanie się od występowania z Kasy przez tych członków, którzy chwilowo Kasy niepotrzebują. Tacy powinni pozostać bezwarunkowo,, pomni, że był czas kiedy korzystali z pomocy Kasy, będąc w potrzebie. Obecnie zatem, kiedy Kasy nie potrzebują, kiedy im chwilowo pożyczki nie są potrzebne, nie powinni z Kasy występować, przeciwnie, powinni pozostać sami i zachęcać do pozostania członkami Kasy innych, zasilając środki Kasy choćby skromnemi miesięcznemi wkładkami, które w ich budżecie, niewątpliwie znaczenie mają, jednakże nie stanowią kwestji bytu, zbiorowo zaś, stanowią sumę, która dla Kasy również nie jest bez znaczenia, a przytem dla nich samych stanowić może w przyszłości mniej lub więcej poważny fundusik.

Trzecim największym nakazem jest regularne płacenie swoich zobowiązań. Przez pół roku jako tako zdołaliśmy przystosować się do nowych warunków, wytworzonych przez obniżenie naszych pensyj. Najwyższy zatem czas zerwać z dotychczasową obojętnością i lekceważeniem swoich zobowiązań, czas nareszcie zacząć regulować je, nie czekając na ponaglenia i inne nadzwyczajne represje, aż do spraw sądowych włącznie.

Ci członkowie, którzy jeszcze powstrzymują się od płacenia, winni zdać sobie sprawę, że oni są największym rozsadnikiem braku zaufania, przyczyniającym kierownictwu Kasy wiele kłopotów i nieprzyjemności.

A trzeba powiedzieć, że obecne kierownictwo Kasy, mimo trudności, mimo nawału pracy, mimo najróżnorodniejszych niespodzianek, stanęło na wysokości zadania.

Zapobiegliwość obecnego zespołu Zarządu, bezstronność w traktowaniu potrzeb i interesów członków, odporność na wszelkiego rodzaju niepokojące wieści, umiejętność postępowania, odpowiednia polityka finansowa, wreszcie osobiste walory poszczególnych członków, pozwalają z ufnością patrzeć w przyszłość i stwierdzają, że kierownictwo Kasy znajduje się w rękach ludzi dobrej woli, którzy uczynią ze swej strony wszystko, aby do upadku nie dopuścić.

Przytoczyć tu muszę fakt nie bez znaczenia, który potwierdza w zupełności, to co napisałem wyżej.

W lipcu b. r. po ponownej obniżce uposażeń, członkowie z Warszawy, niemal całkowicie odmówili zapłaty swoich zobowiązań, pod wpływem ciosu, jaki ich spotkał. Inna znaczna część członków z przyczyn przytoczonych w arytkule p.t. „Nieuzasadnione obawy" wypowiedziała swoje wkłady.

Ponadto w miesiącu tym przypadły terminy płatności różnych zobowiązań ze strony Kasy.

Sytuacja wytworzyła się taka, że większe były wypłaty, jak wpłaty.

Groźne memento stanęło przed Kasą.

„Stefan z Bożej Łaski i t. d. ....
wszem wobec i t. d. zważywszy użyteczność poczty od poprzednika naszego Najjaśniejszego Zygmunta Augusta zaprowadzonej, tak w urzędowych działaniach jak i w prywatnych stosunkach, zatwierdzamy ją pod zarządem Sebastyana Montelupi, szlachcica florenckiego i Walerego, jego siostrzeńca, który zaleconą sobie mamy zdatność i wierność na tym urzędzie dawniej okazaną i wszystkie poczty, które oni swoim kosztem utrzymywać będą na wszystkich traktach, onym oddajemy, pod tym warunkiem, że oni na trakcie z Krakowa do Wenecji w miejscach ku temu przyzwoitych, tyle koni utrzymywać będą, aby gońcy pocztowi z Krakowa do Wenecji i z Wenecji do Krakowa jadący, tam i nazad, w przeciągu 15 dni podróż swoją odbywali i bieg ten poczt tak urządzony mieć chcemy, aby poczta dwa razy w miesiąc t. j. 24 razy do roku z Krakowa do Wenecji i z Wenecji do Krakowa chodziła. Pocztarze, którzy za sług naszych poczytani być mają, cyfry i herby na sukniach nosić będą.

„Gdybyśmy zaś z dworem naszym z Krakowa do innego przenieść się mieli miasta, obowiązują ci wyżej wymienieni Sebastyan Montelupi i jego synowiec listy i wszystkie pocztą przechodzące przedmioty, swoim kosztem do Warszawy jaknajśpiesznie przesłać.

„Zarząd poczty oddajemy Sebastyanowi Montelupi i Waleremu jego synowcowi, na lat pięć, począwszy od dnia 15 lutego r. 1583, z pensją 1000 złotych polskich, które co kwartał pobierać będzie z kasy naszej celnej krakowskiej.

„Tym naszym listem Królewskim, wszystkim wiernym poddanym naszym rozkazujemy, aby przerzeczonego Sebastyana Montelupi i Walerego jego synowca, za uprzywilejowanych dyrektorów poczt uznawali i onymże w stosunkach, urzędu ich dotyczących posłusznymi się okazywali. Wielmożnemu zaś Janowi Dulskiemu, kasztelanowi Chełmskiemu, Podskarbiemu Koronnemu i Wielmożnemu Hiacyntowi Młodziejewskiemu, Podskarbiemu naszemu nadwornemu zalecamy, aby umówioną roczną pensję tysiąca złotych polskich dyrektorowi poczty regularnie wypłacali i kwoty od nich odbierali, które my w rachunku dochodów naszych przyjmować przyrzekamy.

„Niniejsza umowa żadnej przynieść nie ma zmiany w kontrakcie zawartym o utrzymaniu poczty między Najjaśniejszą Królową małżonką naszą, a wyżej rzeczonym Sebastyanem Montelupi, gdy on wszystkim na siebie przyjętym obowiązkom czynić zadość przyrzeka.

„Opłatę od listów prywatnych na pocztę oddanych, na cztery grosze polskie od listu ustanawiamy, bez względu na odległość miejsc, gdzie listy iść mają, uwalniając od takowej opłaty zakony, Księży: Franciszkanów, Bernardynów, Dominikanów, Augustynów i Karmelitów, których listy bez żadnej opłaty na pocztach przyjmowane mieć chcemy.

„Dan w Niepołomicach, dnia 29 stycznia r. 1583, panowania naszego 7-go".

Z przywileju powyższego widzimy, iż poprzednia taksa listów została zmniejszona z 6 na 4 grosze.

Główny urząd pocztowy mieścił się w kamienicy Montelupich w Krakowie na Rynku, skąd odchodziły poczty w kierunkach wymienionych.

Następca Stefana Batorego, król Zygmunt III, jak to widać z konstytucji z 1620 roku, miał zamiar znieść „podwody" i urządzić taką pocztę, że „na każdy tydzień wiadomości znosićby się mogły, y przesyłania listów każdemu Stanowi bardzo potrzebnych do sprawienia snadnieysze y z wielkim ulżeniem kosztuby bydź mogło". [1]).

[1]) Volum. Leg. T. III, fol. 377 (str. 183).

Powód do zwątpienia był bardzo poważny. Jednakże z tej sytuacji Zarząd Kasy znalazł wyjście, uzyskując pożyczkę, która pozwoliła zażegnać niebezpieczeństwo, wiszące nad Kasą i przetrwać najcięższe dwa — trzy miesiące.

I tu podkreślić muszę, że pożyczka udzielona została tylko dzięki osobistym walorom poszczególnych jednostek Zarządu.

Fakty te zatem mówią same za siebie i jeszcze raz podkreślam, że powodów do obaw niema, gdyż najgorsze zło minęło. Jednakże, powtórzę za kol. Grzywaczewskim, że sam Zarząd cudów nie zdziała, jeżeli nie znajdzie zrozumienia i poparcia wśród członków.

Zrozumienie winno przyjść od członków, oczekujących załatwienia swoich podań i żądań, — poparcie zaś bez wyjątku od wszystkich. Od tych zaś wszystkich, którzy w stosunku do Kasy mają nieczyste sumienie, oczekiwać należy natychmiastowego zerwania z dotychczasową biernością.

Wszystko wtedy pójdzie lepiej. Zarząd będzie miał o wiele ułatwione zadanie, nie potrzebuje zużywać siły na ponaglenia, monity i t. p.

Uniknie się wtedy wielu zgrzytów i nieprzyjemności, jak również różnych zarzutów, niejednokrotnie słusznych ze strony członków, którzy wykazali się absolutną lojalnością.

Charakterystycznym jest fakt, jeżeli już mowa o lojalności, że największą lojalność wykazują członkowie z prowincji. Prawda, że oni mają lepsze warunki bytowania, że członkowie z Warszawy doznali większej krzywdy, przez dwukrotną obniżkę uposażenia, jednakże ten moment, nie może być brany pod uwagę, jeżeli chodzi o stosunek do Kasy.

Równe prawa — równe obowiązki.

A więc jeszcze raz podkreślam — niechaj do współpracy z Kasą staną wszyscy.

Współpracę tę zaś najlepiej wykażą, jeżeli lojalnie wypełnią te nakazy, jakie chwila obecna dyktuje i jakie podałem powyżej.

Omówiwszy moralne zagadnienia dalszego stosunku członków do Kasy, chciałbym rzucić parę cyfr, ilustrujących obecną sytuację w Kasie, a to celem potwierdzenia, że, mimo zmniejszenia się środków obrotowych Kasy, z powodu wykreślania się, wycofywania wkładów, obawy są rzeczywiście nieuzasadnione.

A więc zacznijmy od **udziałów:**
stan na 30 czerwca b.r. zł. 154.830.—
stan na 30 listopada b.r. zł. 151.470.—
różnica = zwrot udziałów członkom wykreślonym w 1930 r.
Wkłady na 30 czerwca b.r. zł. 441.250.—
Wkłady na 30 listopada b.r. zł. 385.400.—

Zmniejszenie się wkładów zł. 55.580.— świadczy o wycofywaniu wkładów przez członków.
Lokaty na 30 czerwca b.r. zł. 147.000.—
Lokaty na 30 listopada b.r. zł. 87.000.—

Zaznaczyć tu należy, że odpływ 60.000.— zł., spowodowany został, niestety, przez ludzi, którzy doniedawna stali bardzo blisko Kasy, a jednak organizacja której są członkami t. j. Związek Pracowników P. T. i T. w dalszym ciągu zbywające fundusze swoje lokuje w Kasie z całem zaufaniem.

R-ki czekowe na 30 czerwca b. r. zł. 30.420.—
Rachunki czekowe na 30 listopada b. r. zł. 39.040.—

Wzrost zł. 8620.— dowodzi zaufania ze strony Koła Okręgowego Związku Pr. P. T. i T. oraz Kół Miejscowych, które nie tylko, że nie likwidują swoich rachunków czekowych, a nadal wpłacają na swoje konta.

Cyfry te nie dają powodu do obaw. Kasa, mimo, że środki jej zostały, jak widzimy, uszczuplone, działalnością swoją wprawdzie znacznie przez to utrudnioną, świadczy jednak o swojej żywotności.

Widzimy przy tem, że jedno z trzech źródeł t. j. kapitał udziałowy, ten najważniejszy fundament nie uległ zmniejszeniu. Chociaż wkłady członków zostały uszczuplone, jednak nie w takim stopniu, aby to było źródłem niepokoju.

Zaznaczyć przy tem należy, że największa fala odp.ywu przeszła i obecnie spodziewać się należy pod tym względem uspokojenia.

Jeżeli przytem apel rzucony powyżej wyda swoje skutki, to możemy już w niedługim czasie oczekiwać znacznej poprawy, na co też poważnie liczymy, wierząc, że wezwanie to nie pozostanie bez echa.

Zapewne, czasy są ciężkie, pełne trudności i zachęcanie do oszczędzania, może wydawać się w obecnych warunkach śmieszne. Po głębszem jednak zastanowieniu się, każdy musi dojść do tej niezbitej prawdy, że tylko oszczędnością można dojść do pewnych dodatnich rezultatów budowania sobie i swoim najbliższym przyszłości.

Zrozumienie tego i przekonanie innych o słuszności hasła oszczędzania będzie podwójnie celowe.

Przedewszystkiem wzmocni fundamenty Kasy i uodporni ją na skutki kryzysu, ponadto pozwoli członkom na spokojne spoglądanie w ciężką, ale bynajmniej nie beznadziejną przyszłość.

Każdemu przytem członkowi Kasy, o ile jest prawdziwym spółdzielcą, winno przyświecać hasło - przestroga: „Narody, które nie umieją pracować i oszczędzać — zginą z powierzchni ziemi".

Jan Kietliński.

Pamiętajcie, że bezrobotni potrzebują szybkiej pomocy całego społeczeństwa

---

Nie widać jednak ażeby zapowiedziane przez Zygmunta III reformy doszły do skutku, gdyż reorganizacja urządzeń pocztowych w Polsce nastąpiła dopiero za jego następcy, króla Władysława IV, który znosi „podwody" i zamiast tej powinności ustanawia podatek pieniężny tak zwany „czwore pieniądze podwodne", na utrzymanie zakładów pocztowych.

W r. 1642 główne kierownictwo poczty zostaje powierzone włochowi Maria Bandinelli'emu, który otrzymuje tytuł „Generalissimus et supremus postae magister et praefectus". Ponadto ma prawo urządzać na obszarze całego królestwa stanice pocztowe, mianować magistrów i sub delegatów[1]). Takie główne placówki pocztowe znajdujemy w połowie XVII w. w Krakowie, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Lwowie, Zamościu, Lublinie, Warszawie, Toruniu, Poznaniu. W r. 1661 spotykamy w Gdańsku Królewskiego Dyrektora Poczt, do którego zarządu należały jeszcze prócz Gdańska, całe Prusy Królewskie, Kurlandja, Żmudź i Inflanty.

Opłata od listów w tym czasie wynosiła za jeden łut wagi — do Wiednia 10, a do Wenecji 20 groszy. Takie podniesienie taksy w porównaniu z wiekiem XVI było następstwem obniżenia się wartości pieniędzy[1]). Jak już przedtem nadmieniono, Polska posiadała połączenia pocztowe zagraniczne nietylko z Włochami, lecz i z innemi państwami europejskiemi. Rolę „głównej sortowni" odgrywała Praga, która była ośrodkiem ówczesnego świata pocztowego. Tam krzyżowały się różne trakty pocztowe, jak np. do Paryża, Madrytu, Brukseli.

Następnie królowie potwierdzają i uzupełniają przepisy dotyczące urządzeń pocztowych. Wydane za czasów Jana Kazimierza ustawy z r. 1649 i 1650[2]), traktują o poczcie w Wielkiem Księstwie Litewskiem. Poczta ma być tam w taki sposób utrzymywana, aby „w naylepszym zostawała porządku". Ordynacja zaś z r. 1659[3]) nakazuje miastom i miasteczkom wypłacić na ręce Pocztmagistra wyznaczoną w r. 1647 „quadruple podwodną na pocztę należącą y za przeszłe y za przyszłe lata". Wreszcie ustawa z r. 1667[1]) legalizuje uchwaloną na sejmiku ziemi Przemyskiej pocztę lokalną, która miała łączyć Przemyśl z Warszawą, Lublinem, Lwowem i Krakowem. Ta sama ustawa w końcu nadmienia, iż „tęż pocztę wolno będzie inszym Województwom y ziemiom na różne strony sobie uchwalić cum eadem securitate".

W latach 1673[2]), 1677[3]) i 1678[4]), zostały wydane nowe ordynacje w sprawie uporządkowania poczty litewskiej, a w r. 1677[5]) — ordynacja potwierdzająca ustawy pocztowe w Koronie z lat przeszłych zwłaszcza z r. 1647 i 1659.

W r. 1726[6]) zostaje zatwierdzona poczta lokalna, uchwalona przez Województwo Nowogrodzkie.

[1]) Ibidem, str. 54.

[1]) Ibidem, strona 69.
[2]) Volumina Legum. Tom IV, fol. 327 (str. 150) „Ordynacja poczty W. X. Lit." i fol. 350 (str. 160) „o poczcie W. X. L. w mieście Wileńskim ordynowaney".
[3]) Volumina Legum. Tom. IV. fol. 603 (str. 281) „Ordynacya poczty".

[1]) Volumina Legum. IV. fol. 948 (str. 446) „Approbatio poczty Ziemie Przemyskiey".
[2]) Volumina Legum. Tom. V. fol. 156 (str. 90) „Ordynacja Poczty W. X. Lit.".
[3]) Volumina Legum. Tow. V. fol. 536. (str. 262) „Poczta W. X. Litewskiego.
[4]) Volumina Legum. Tom. V. fol. 627 (str. 306) „Reassumptio dawnych Konstytucyi o poczcie W. X. Litew.".
[5]) Volumina Legum. Tom. V. fol. 470 (str. 230) „Reassumptio Konstytucyi o poczcie Koronney".
[6]) Volumina Legum. Tom. VI. fol. 491 — 492 (str. 249 — 250) „Cursus poczty Nowogrodzkiey".

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

Łącznik, organ Związku Urzędników Kolejowych pisze w art. **„U kresu starego roku"**, o dotkliwych ofiarach, które rok 1931 przyniósł sferom pracującym.

Odjęcie 15 proc. dodatku do poborów, odjęcie dodatków: stołecznego oraz obniżki dodatków kresowych, wstrzymanie awansów, wstrzymanie szczeblowania, dotkliwe redukcje, masowe emerytowania, wykorzystywanie art. 125 pragmatyki i inne tym podobne zarządzenia oszczędnościowe władz — oto smutny bilans tego, co urzędnik utracił. Jakie jest saldo pracy związkowej?

Jeśli chodzi o pracę związkową, o jej wyniki, jej „saldo" u schyłku tego „czarnego roku", to salda tego nie można nazwać ujemnem.

Wprawdzie faktem jest, że organizacje zawodowe nie mogły przeciwstawić się takim czy innym zarządzeniom władz, dotkliwie uderzającym w sfery pracujące, lecz przyczyn tego doszukiwać należy się raczej w nieosiągnięciu jeszcze przez związki tego stanowiska w Państwie, jakie posiadają np. w Anglji lub we Francji.

Na to potrzeba lat. A nasz ruch zawodowy jest jeszcze zbyt młody i zbyt nieugruntowany. A ponadto w naszem społeczeństwie nie zaszczepiono jeszcze przeświadczenia, że czynnikiem najbardziej decydującym i najdokładniej odzwierciadlającym nastroje i dążenia mas — są związki zawodowe przed partjami politycznemi.

Przeorywanie tych mylnych poglądów trwa jednak stale i krok za krokiem posuwa się naprzód, zdobywając coraz to nowe pozycje. I nie nadzieję, lecz pewność mamy, że zdobycie dla związków zawodowych właściwego stanowiska i właściwego znaczenia, to kwestja najbliższych lat.

„Kolejarz" organ Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych maluje w artykule: **„Tradycja Świąt wesołych i smutna rzeczywistość"** obraz niedostatku i zadłużenia pracowników kolejowych oraz ich codzienne kłopoty.

Smutna rzeczywistość. Smutne też Święta.

Czytamy:

Dawniej przynajmniej dzieci mogły się cieszyć i łudzić, że Św. Mikołaj przyjdzie i coś w darze im złoży, a dziś nawet i ten Święty dzieciom się sprzeniewierzył. Nic nikomu. Tylko wiatr mroźny i nędza do drzwi każdego domu kolejarskiego kołaczą.

To dziś, a jutro może będzie weselej. Może — wszystko być może, a więc podnieśmy w górę czoła i spójrzmy twardo w dal jutra. Przecież wiecznie tak źle być nie może i kiedyś, kiedyś lepiej być musi.

Wyzbywać się nadziei, to wyzbyć się złudzeń, a jednak i złudzenia są potrzebne. Zawsze to jakoś raźniej, jakoś w życiu jaśniej i lżej.

Przyjdzie czas — i dla nas będą Święta Wesołe i dla nas jeśli nie dobrobyt, to przynajmniej może względnie — jako tako.

Lecz nie możemy żyć tylko nadzieją lepszej przyszłości, musimy dbać sami o lepsze jutro. Ostatecznie, gdybyśmy my, jako obóz pracy chcieli raz w końcu zrozumieć na czem polega nasza siła, nie tylko, że możliwe, ale z całą kategorycznością i pewnością możnaby stwierdzić, że jutro do nas by należało.

A więc z okazji tych Świąt, niby Wesołych, a tak smutnych składamy Wam Koledzy i Towarzysze pracy i niedoli szczere życzenia pomyślniejszego jutra i przebudzenia się wielkiej i wszechpotężnej świadomości polskich mas pracujących, że praca, jako podstawa bytu narodu musi znaleźć odpowiednią ocenę w Państwie, a może, kto wie, to „jutro" dla nas przyjdzie nawet wcześniej, niż się spodziewamy.

„Głos Kolejowca" organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich porusza w artykule **„Światła i cienie"** z zadowoleniem fakt, że ze sfer rządowych nastąpiło kategoryczne zaprzeczenie pogłoski o dalszych obniżkach płac. Przynajmniej jedno widmo na horyzoncie życia pracowniczego zostało w dość kategoryczny sposób rozwiane! Ze strony czynników rządowych stwierdzono w sposób jasny i stanowczy, że dalszej obniżki płac nie będzie.

Czy nam nic więcej nie grozi?

Raczej tak; obawy zmiany systemu emerytalnego i pogorszenia już nabytych praw emerytaln. są nadal uzasadnione, gdyż te same czynniki stwierdziły w sposób również nie nasuwający wątpliwości, że zajmują się studjami nad zagadnieniem emerytalnem.

„Głos Kolejowca" stwierdza:

Ostatnio p. viceminister Starzyński podkreślił, że Rząd musi mieć na uwadze sprawę emerytalną, ponieważ wypłaty emerytur w ciągu szeregu jeszcze lat będą odgrywały znaczną rolę w budżecie. Z oświadczenia uczynionego przez p. viceministra Nakoniecznikowa - Klukowskiego, wynikało, że zmiana systemu emerytalnego rzeczywiście jest studjowana w kołach rządowych, przyczem dało się nawet słyszeć (relacja „Głosu Narodu"), że reforma miałaby pójść po linji wzorów towarzystw ubezpieczeniowych. Wreszcie p. Minister Piłsudski dał do zrozumienia, że gdyby zaszła potrzeba szukania dalszych oszczędności w wydatkach osobowych, wówczas Rząd, oszczędzając płace urzędników i pracowników czynnych, sięgnąłby do wydatków emerytalnych.

I tutaj więc sytuacja, o ile chodzi o stanowisko Rządu, jest dość jasna. Rząd nie zaprzecza, że myśli o zmianie systemu emerytalnego; Rząd traktuje tę sprawę pod wyraźnym kątem oszczędności budżetowych; wreszcie Rząd nie precyzuje konkretnych linij reformy zamierzonej. Sprawa jest oficjalnie w toku studjów, aczkolwiek nie zaprzecza się trzem zasadniczym założeniom: przedłużenie minimum wysługi z 10 do 15 lat, obniżenie wymiarów za lata zaborcze do 75 proc. i nadanie tym postanowieniom mocy wstecznej; głośno się mówi, że te założenia są, względnie były brane pod uwagę.

Najpoważniejsze jednak kroki w organizacji stałych połączeń pocztowych poczyniono za panowania króla Stanisława Augusta. W okresie tym otwarto na głównych traktach stacje pocztowe a w mieście stołecznem Warszawie t. zw. Nadworny Pocztamt i wydano specjalny regulamin, dotyczący wygód i bezpieczeństwa podróżujących, wprowadzono ponadto usystematyzowane opłaty pocztowe za ekspedycję listów prywatnych i za przewóz pasażerów oraz różne kwity na pobrane opłaty pocztowe wszelkiego rodzaju i t. d.

Już przy elekcji w r. 1764, w „Articuli pactorum conventorum"[1]), podkreśla król Stanisław August znaczenie prawidłowo zorganizowanej poczty, jako instytucji państwowo-publicznej, która winna stale rozwijać się, mając na celu wygodę powszechną, jednak bez nadmiernego obciążenie narodu.

Na listach przesyłanych w owej epoce napotykamy specjalne znaki odbijane ręczną pieczątką, które odgrywały wówczas rolę obecnych znaczków pocztowych.

Wszystkie wspomniane reformy Stanisława Augusta w dziedzinie pocztowej, doprowadziły tę instytucję do pełnego rozkwitu, co stwierdzają zresztą współczesne pamiętniki historyczne oraz opisy podróży cudzoziemców którzy zwiedzali Polskę.

W 1807 roku na czele Generalnej Dyrekcji Poczt Księstwa Warszawskiego stał Ignacy Zajączek. W tym okresie zaprowadzono kaucje, które pobierano od poczthalterów, pocztmistrzów i niektórych innych urzędników pocztowych, przy zawieraniu z nimi kontraktów na eksploatację stacji pocztowych.

Na początku istnienia Królestwa Kongresowego w 1816 r. wynosiła liczba urzędów pocztowych — 178 (25 pocztamtów i 253 stacje pocztowe), na których znajdowało się dla wożenia poczt etatowych 939 koni, zgodnie z kontraktami zawartemi z poczthalterami, a ponadto konie wynajmowane dla sztafet, kurjerów i extrapoczt.

W 1843 r. Generalna Dyrekcja Poczt w Królestwie Polskiem została przemianowana na Dyrekcję Poczt, podporządwowana od 1851 r. Kierownikowi Rosyjskiego Departamentu Pocztowego z równoczesnem przemianowaniem na XIII Okręg Poczt.

Z dniem 1 września 1863 r. Zarząd tego Okręgu przeszedł pod bezpośrednie zwierzchnictwo Namiestnika i Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego i wkrótce został przemianowany na Zarząd Pocztowy Królestwa Polskiego.

Nie małą rolę odegrała poczta w Powstaniu Styczniowem 1863 r. Organizacje centralne i miejscowe korzystały dla ułatwienia szybkiego doręczania rozporządzeń oraz korespondencji Rządu Narodowego oddziałom powstańczym w Polsce i na Litwie, nie tylko z ludzi, koni i innych środków komunikacyjnych oddanych do dyspozycji przez obywateli ziemskich, lecz również nierzadko z urzędów pocztowych, których personel oddawał nieraz cenne usługi sprawie narodowej. Świadczą o tem liczne rosyjskie akty dochodzeń, dotyczących okresu powstania.

Dnia 19 grudnia 1866 r. został Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem podporządkowany rosyjskiemu Ministerstwu Poczt i Telegrafów z przemianowaniem na Zachodni Okręg Pocztowy, wreszcie 1871 r. Okręg ten zniesiono, a natomiast ustanowiono 4-ch zarządzających Pocztowemi Zakładami na obszarze Królestwa Kongresowego.

Ta ostatnia reforma starła doszczętnie ostatnie ślady autonomji ujawniające się jeszcze w urządzeniach pocztowych Królestwa Kongresowego i zrównała je z innemi rosyjskiemi zarządami pocztowemi pod zwierzchnictwem Departamentu Pocztowego w Petersburgu.

Wł. Polański.

[1]) Volum Leg. T. VII. fol. 205 (str. 100).

Jakkolwiek bezpośrednio reforma systemu emerytalnego urzędników nie dotyczy kolejowców, którzy w tym zakresie podlegają własnym przepisom z 1929 roku, jednakże, należałoby się poważnie liczyć z faktem, że reforma ogólna, będąca w tych zarysach niewątpliwem i to znacznem pogorszeniem stanu obecnego, musiałaby się z kolei odbić i na przepisach kolejowych. Dlatego niezbędne jest, aby i ze strony świata kolejarskiego została w tej sprawie jaknajszybciej wypowiedziana stanowcza opinja. Ta opinja musi być w stosunku do wymienionych powyżej założeń stanowczo i wyraźnie negatywna.

Od siebie dodajemy, że opinja wszystkich organizacyj zawodowych pracowników państwowych, jest w stosunku do wymienionych powyżej założeń, całkowicie negatywna.

„Głos Nauczycielski" organ Związku Nauczycielstwa Polskiego omawia w artykule **„Wobec nowych zamierzeń programowych"** zamierzenia władz szkolnych w kierunku nowego programu nauki.

Szczegóły zamierzonej reformy nie są bliżej znane, wobec czego „Głos Nauczycielski" pisze:

W tym stanie rzeczy mówić więc będziemy objektywnie bez uciekania się do krytyki czy to samych projektów, czy też metody pracy. Stawiamy jedynie zagadnienie ustosunkowania się nauczycielstwa do podjętych przez Min. W. R. i O. P. prac.

Wiemy wszyscy aż nadto dobrze, że program nauki — jako taki — sam przez się przedstawia bardzo względne wartości. Nabiera takich lub innych wartości dopiero w rękach nauczyciela. Ale w każdym razie program sugeruje nauczycielowi pewne nastawienie, a nawet interpretację. Wadą — jedną z największych — dotychczasowych programów był brak w nich kręgosłupa. Chcemy więc stwierdzić, że jednym z naczelnych postulatów Ministerstwa jest usunięcie tej wady przez stworzenie tego kręgosłupa w nowych projektach. **Kręgosłupem tym będzie— Polska, państwo.**

Dalej stwierdza „Głos Nauczycielski", że w projekcie Ministerstwa W. R. i O. P. leży, by materjał programu wydatnie okroić, a przez to umożliwić powiązanie nauczania z życiem.

To też:

wtedy tylko szkoła będzie mogła hołdować zasadzie: **uczymy się dla życia, a nie dla samej nauki, mało, a dobrze.**

W **„Głosie Sądownictwa"** organie Warszawskiego, Lubelskiego i Wileńskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. mamy w sprawozdaniu z obrad Prezydjum Zarządu Głównego w dniu 25.XI. r. b. ciekawe informacje o projekcie nowej ustawy emerytalnej.

Jakie mają być zasadnicze zmiany w ustawie emerytalnej?

Według posiadanych informacyj projekt nowelizacyjny ustawy emerytalnej zawiera dwie zasadnicze zmiany: a) zmianę art. 9 ust. 1 ustawy obecnej, wprowadzający podniesienie dotychczasowej minimalnej granicy czasu, dającego prawo do emerytury — z lat 10 na 15 i b) zmianę art. 81 ustawy obecnej, wprowadzającą obniżenie wymiaru emerytury za zaliczalną służbę w b. państwach zaborczych do 1,8 proc. (zamiast 2,4) za rok. Pozatem projekt zawierać ma generalną dyspozycję, przewidującą rewizję wszystkich dotychczas już dokonanych wymiarów zaopatrzeń emerytalnych oraz zaprzeczenie praw emerytalnych tym pracownikom, którzy w dniu wejścia w życie projektowanej noweli, nie będą odpowiadali jej wymogom.

W dyskusji, jaka się w tym przedmiocie wywiązała, podkreślano, że Zrzeszenie winno zająć się tą pierwszorzędnej wagi sprawą równolegle czy też łącznie z organizacjami urzędników państwowych, które noszą się z zamiarem zwrócenia się z odpowiednim memorjałem do władz naczelnych, mając oczywiście na widoku nie tylko bezpośredni interes licznej rzeszy pracowniczej, ale troszcząc się także o zachowanie ogólnego interesu państwowego, wymagającego stałości stosunków prawnych oraz poszanowania praw nabytych.

Projekt ustawy emerytalnej interesuje w najwyższym stopniu cały ogół pracowników państwowych. Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów w trosce o zachowanie ogólnego interesu państwowego zajmie się tą sprawą wspólnie z organizacjami urzędników państwowych.

Z pokrewnych zrzeszeń

Dnia 13-go ub. m. odbyły się w Warszawie obrady Rady Głównej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, reprezentującej większość zorganizowanych rzesz pracowników umysłowych. Uchwaloną m.in. rezolucję programową Rady Głównej, podkreślającą podstawowe żądania i zamierzenia zorganizowanego świata pracy, zwłaszcza w dobie kryzysu gospodarczego w Polsce, zamieszczamy poniżej.

REZOLUCJA:

1) Świat powojenny stoi niewątpliwie w obliczu doniosłych przeobrażeń gospodarczych i społecznych. Indywidualizm kapitalistyczny, niehamowany ani interesem Państwa, ani najistotniejszemi potrzebami najliczniejszych warstw społecznych, nie jest w stanie opanować rosnących trudności. Powszechny zamęt gospodarczy i idący w ślad zatem zamęt pojęć, potęguje jeszcze bardziej krótkowzroczna polityka sfer gospodarczych, które nie chcą zrozumieć, że nadszedł czas do zmiany obecnego systemu podziału dochodu społecznego. Rezultatem tego zamętu jest zjawisko nadprodukcji z jednej strony i wzrastające z dnia na dzień szeregi armji bezrobotnych.

2) Do tych powszechnych czynników kryzysu dołączają się przyczyny rodzime, z których najważniejszym jest fakt, że większość przemysłu i ośrodków dyspozycji finansowej znajduje się w rękach kapitału zagranicznego. Zjazd stwierdza, że jedynie natychmiastowe przeprowadzenie kontroli produkcji może zabezpieczyć interesy Państwa i potrzeby szerokich warstw społecznych, tak w chwili obecnej jak i na przyszłość. Między innemi na tej drodze domaga się ujawnienia rzeczywistych kosztów wyższej administracji, których wysokość niepomiernie obciąża właściwe koszty produkcji.

3) W tych warunkach szczególnej opieki ma prawo oczekiwać świat pracy, jako istotny czynnik państwowości polskiej! Zjazd stwierdza, że jedynie skutecznym środkiem walki z bezrobociem może być skrócenie czasu pracy do 7-miu godzin dziennie przy jednoczesnem zlikwidowaniu godzin nadliczbowych i powołaniu asystentów inspekcyjnych, co zapewniłoby przestrzeganie obowiązującego czasu pracy. Dalszym środkiem na tej drodze winno być wprowadzenie ustaw o umowach zbiorowych i rozjemstwie, które pozwoliłyby ograniczyć niszczycielskie zakusy sfer gospodarczych pod warunkiem, że do zawierania umów zbiorowych uprawnione będą jedynie związki zawodowe, z wyłączeniem wszelkich ad hoc powoływanych delegacyj.

4) Pomimo nad wyraz ciężkich warunków, niezwracając uwagi na obłudne stanowisko sfer gospodarczych, które jedną ręką łożą ofiary na bezrobotnych, a drugą rekompensują sobie te ofiary przez redukcję płac i redukcje pracowników, — apelujemy do członków zrzeszonych organizacyj do opodatkowania się na rzecz tych, którzy pozostali bez środków do życia. Akcję pomocy bezrobotnym winny kontynuować istniejące Komitety Pracownicze.

Zawody strzeleckie P. W.
w Łodzi

W dniu 6 ub. m. na strzelnicy małokalibrowej X dywizji piechoty w Łodzi odbyły się zawody strzeleckie o tytuł mistrza Oddziału VIIgo Pocztowego Związku Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Łodzi na rok szkolny 1931/32.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach komendanta oddziału ppor. rez. p. Sobockiego Józefa. Jako przedstawiciel związku strzeleckiego i władz wojskowych delegowany był p. por. Mayzel.

Warunki: największa ilość punktów na 200 możliwych przy 3 strzałach próbnych, odległość 50 mtr. do tarczy 10-cio pierścieniowej z pozycji stojącej.

Dla członków, którzy wykażą się najlepszemi wynikami, przeznaczone zostały następujące nagrody:

nagroda I-sza dyplom mistrza i żeton złoty;
nagroda II-ga dyplom wice - mistrza i żeton srebrny;
nagroda III-cia żeton srebrny;
nagroda IV-ta żeton bronzowy;
nagroda V-ta dyplom honorowy.

Prócz tych nagród. Prezes Oddziału p. Mikulski Jan, Dyrektor Poczty Głównej ofiarował nagrodę wartościową indywidualną.

Niezależnie od powyższych, Komenda Miejskiego Przysposobienia Wojskowego Łódź - Stowarzyszenia, tym zawodnikom, którzy uzyskają 130 pkt., nada Państwową Odznakę Strzelecką III-go stopnia.

Zawody, do których stanęło 42 osoby, otworzył, oddając pierwszy strzał p. Taff Wincenty, Dyrektor Urzędu Telegraficznego w Łodzi.

Nagrodę I-szą i tutuł mistrza zdobył p. Tausz Teodor, uzyskując 147 pkt., nagrodę II-gą — Kadej Bazyli — 135 pkt., III-cią — Sobocki Józef — 134 pkt. IV-tą — Lewandowski Stanisław — 133 pkt., V-tą — Kaszczyk Andrzej — 130 pkt.

Nagrodę wartościową w postaci zegarka, ofiarowanego przez Prezesa Oddziału p. Naczelnika Mikulskiego, przyznano p. Lewandowskiemu Stanisławowi.

Państwową Odznakę Strzelecką III-go stopnia zdobyli, prócz wyżej wymienionych, również p. p. Domański Wacław i Markowski Tadeusz.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. w Warszawie wyraża najgorętsze podziękowanie niżej zamieszczonym Instytucjom, Firmom oraz szlachetnym Ofiarodawcom ze społeczeństwa, za okazaną Związkowi pomoc pieniężną, na cele budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla cierpiących pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. *(ciąg dalszy).*

Zebrane przez Naczelnika urzędu pocztowego CHMIELNO

Klińska	0.20
Szuter	0.20
Kohuk	0.30
Reichert	0.20
Czech	0.40
Dejh	0.10
Podpis nieczytelny	0.25
Ułcińska	0.20
Leon Krauze	1.—
Józef Plichta	0.50
Leon Adamczyk	0.20

Zebrane przez kol. A. Juraszczyka kierownika u. p. CHOROSZCZ (349).

Anna Dąbrowska, Choroszcz	0.40
Ł. Tołłoczko, Szumowo	0.50
Ks. Prob. Preściuk, Choroszcz	2.—
Stefan Konopko, Rosówek	0.50
Zygmunt Rudzki, Choroszcz	0.50
Michał Kurdelski, Choroszcz	0.50
Naftal Gierczyk, Choroszcz	0.50
Dawid Szyszacki, Choroszcz	0.50
Maciej Łuszyński, Choroszcz	1.—
Nason Rosznór, Choroszcz	0.50
Mejchach Puszkar, Choroszcz	0.50
M. Kopelowicz, Choroszcz	0.50
J. Sewin, Choroszcz	0.50
Ch. Lichtensztein, Choroszcz	0.50
St. Sadowski, Złotorja	0.50
Jakób Lichtenstein, Choroszcz	1.50
Dwejra Pakczar, Choroszcz	0.50
M. Zamkowski, Choroszcz	2.—
Rab. L. Rywlin, Choroszcz	1.50
Haja Calewicz, Choroszcz	0.50
Słomińska, Złotorja	0.50
Dr. Deresz, Choroszcz	5.—
A. Chomowska, Zestawie	0.50
Wanda Wiśniewska, Złotorja	0.50
B. Horoszewski, Rogówek	0.50
Ant. Kondzior, Trypucie	0.50

Zebrane przez kierownika agencji pocztowej CHORÓW (350).

Paweł Stasiuk, wieś Drogiewicze	2.50
Miron Lewczuk, wieś Kremesz	5.50
Zinowja Chłoda, wieś Zajęczyce	1.50
Jan Krzymowski, Zajęczyce	3.50
Piotr Czubarski, Zajęczyce	7.40
Tymofiej Malernu, Chorów	3.50
Władysław Lisiewicz, St. Zahorów	5.—
Juljan Baranowski, St. Zahorów	1.10

Zebrane przez kol. Józefa Ziółkowskiego Naczelnika u. p. CIECHANOWIEC (374)

Ogrodzki, notar	5.—
Ks. Dudziński	5.—
Decewicz, sędzia	3.50
Ceraski, apteka	1.20

Zebrane przez kol. Al. Taffa, naczelnika urzędu pocztowego, oraz asystenta Izydora Krukowskiego, CIECHOCINEK (376).

Wł. Brudzińska	2.—
P. Laskowski	5.—
Br. Rozgowska	1.—
B. Dmochowski	2.—
Abr. Moszkowicz	1.—
J. Pankrac	1.—
W. Rzadkowolski	5.—
H. Herbst	1.—
M. Wierzbnowska	2.—
Ks. Gmachowski W.	5.—
Dr. Iwanowski	5.—
Majer Cukier	1.—
Abram Cukier	1.—
Jan Kordański	5.—
M. Zarębski	1.—
Ks. Hoffman	3.—
Ks. Garwoliński	3.—
Chełmicki	3.—
H. Szpacenkopf	2.—

Zebrane przez kol. Luśniaka, Naczelnika u. p. CZECHOWICE (413).

Nieczytelny	10.—
Jurczyk Ferd.	3.—
A. Silberstein	2.—
Z. Gluksman	2.—
Józef Glupin	3.—
Lepen	0.50
Emilja Viller	3.—
Ignacy Gronnel	1.—
Feliks Czechonce	3.—
Ernest Lawitschlae, Czechonce	3.—
Amelja Loffler	1.50
Maurycy Gold	3.—
Katz	1.—
Hurtownia	4.—
Pucin	5.—
Guchen i syn	1.—
Fape i S-ka	4.—
Polle, sp. akc.	5.—
Laske	1.—
Barwiotek	3.—
Finkelsztein	3.—
Gryczerczyk	1.—
Prokelnchelg	3.—
Krans	3.—
Podpis nieczytelny	2.—

Zebrane przez kol. kol.: naczelnika Skrzypczaka, Jana Zandeckiego i Baera Wincentego z u. p. CZEMPIN.

Szukalski Stanisław, Borowo	1.—
Bułakowska, Gołębin Stary	2.—
Chmurzyński Jan, Gołębin Stary	1.—
Kostecki, Głuchowo	1.—
Rytel Teofil, Srocko Wielkie	0.50
Schnecke, Piechanin	1.—
Lorenz, Czempin	0.50
Sadowski,	1.—
Chłapowski, Piotrowo	1.—
Karłowski, Chaławy	1.—
Pudykiewicz, Gorzyczki	1.—
Kowanek Teodor, Gorzyczki	1.—
Gierszewski Ludwik, Czempin	1.—
Dyhiżhański Michał, Czempin	1.—
Klimecki Walenty, Czempin	1.—
Ertel Adolf, Czempin	0.50
Olejniczak Tomisław, Czempin	1.—
Dr. Polczyński Alojzy, Czempin	2.—
Płoszyński Franciszek, apt., Czempin	2.—
Dreger Stanisław, Czempin	1.—
Jaroszyński Roman, Czempin	1.—
Wesołowski Stefan, Czempin	1.—
Farulewski Bronisław, Czempin	2.—
Klaus Franciszek, Czempin	0.50
Miklaszewski Wincenty, Czempin	0.50
Korbik Edward, Czempin	0.50
Adamski Wojciech, Czempin	2.—
Dr. Skarzyński Stanisław, Czempin	5.—
Ks. dziek Ruszczyński Fr., Czempin	2.—
Rolnik, Czempin	1.—
Sachs Ludwik, Czempin	1.—
Nowakowskie, Czempin	1.—
Kapturski Antoni, Czempin	0.50
Ledermann Lois, Czempin	1.—
Kielich Józef, Czempin	1.—
Piskorski Antoni, Czempin	1.—
Małecki Mieczysław, Czempin	0.50
Bartlakowski Ludwik, Czempin	1.—
Przymus Marjan, Czempin	0.50
Sonnenberg Otton, Czempin	1.—
Adamski Maksymiljan, Czempin	1.—
Kiętkiewski Aleksander, Czempin	0.50
Zgaińska, Czempin	1.—
Linke, Borówko Stare	0.50
Heidenreich Heinrich, Borówko Stare	0.50
Schreivogel Pelagja, Borówko Stare	1.—
Von Delhaes Karol, Borówko Stare	20.—
Stoczkowski P., Czempin	1.—
Kienitz, pastor, Czempin	1.—
Drescher, Czempin	1.—
Schneider August, Czempin	1.—
Mikołajski Stanisław, Czempin	1.—
Von Hollen, Piotrkowice	3.—
Kaczmarek, Piotrkowice	1.—
Szczawik Antoni, Jasień	1.—
Hr. Żółtowski Adam, Jarogniewice	5.—
Skwarc Adam, Jarogniewice	1.—
Hr. Żółtowski Marceli, Głuchowo	1.—
Hr. Żółtowski Henryk, Głuchowo	2.—
Majchrowicz, Głuchowo	0.50
Bąkowski, Głuchowo	0.50
Bielawski, Głuchowo	0.50
N. N., Głuchowo	2.—
Świtała, Srocko Wielkie	2.—
N. N., Srocko Wielkie	1.—
Kuremannówna Zofja, Szołdry	2.—
Skrzypczak, Cheławy	2.—
Chłapowski, Piotrowo	1.—
Popowicz, Ołowiec	1.50
Von Bermuth Otto, Borowo	5.—
Wańkowicz, Gorzyczki	1.—
Rożańska, Gorzyczki	1.—
Horwatt Edward, Gorzyczki	1.—
Sikora Jan, Gorzyczki	1.—
Kaczkowska, Gorzyczki	1.—
Wojciechowski, Borowo	0.50
Schmidt, Piechanin	1.50
Schmidt, Głuchowo	2.—
Chełminakówna, Głuchowo	1.50
Dwór Piotrowo, Piotrowo	3.—
Telatycki, Piotrowo	1.—
Gieburowska, Piotrowo	0.50
Deprzyński, Głuchowo	0.50
Wujecowa, Piechanin	1.—
Kurdydek, Piotrowo	0.50

Zebrane przez naczelnika urzędu kol. K. Lachowicza — Czerniewice koło Włocławka (432).

Stow. Spoż. Orzeł, Choceń	5.—
E. A. Endt, maj. Świątniki	3.—
Bartczakowa, maj. Bartczakowo	1.—
A. Herlen, maj. Lutobórz	3.—
T. Białecki, maj. Ząbin	5.—
Gwiazda, maj. Dąbrówka	5.—
Porczyński, maj. Dąbrówka	5.—
K. Ast, Choceń	15.—
E. Bauer, maj. Kuźnice	10.—
Ks. Mijakowski, Grabkowo	2.—
A. Guciński, Czerniewice	5.—
K. Około - Kułak, maj. Siewiersk	20.—
L. Czaplicki, maj. Jarantowice	15.—
A. Jankowski, maj. Unisławice	15.—
J. Gabryel, maj. Olganowo	15.—
W. Zawadzka, maj. Wichrowice	5.—
Szadkowski, maj. Bodzanówek	20.—
Gabrysiak, maj. Ossówek	5.—
Koprowicz, maj. Ossówek	2.—
A. Herhing, maj. Szczutkowo	5.—
B. Kurowski, maj. Krukowo	15.—
A. Dulski, maj. Grabkowo	10.—
W. Eglau, maj. Czerniewiczki	3.—
E. Hempler, maj. Wilkowice	5.—
A. Byszewski, maj. Borzymowice	3.—
„Motycz", Czerniewice	10.—

A. Higersbergier, maj. Choceń 3.—
B. Brzosko, maj. Wilkowiczki 5.—
L. Siniarski - Czaplicki, maj. Niemojewo 5.—
A. Feld, maj. Czerniewice 10.—
Sklep rolniczy, maj. Czerniewice 2.—
A. Sokołowski, maj. Kępka Szlach 5.—
Zarząd Cukrowni, Choceń 75.—

Zebrane przez kol. Malona, kierownika u. p. Brzezie koło Rybnika (236).

Malon, kier. urzędu 1.—
Ceres, Sp. Akc. 3.—

Zebrane przez Naczelnika urzędu pocztowego Deraźne (481).

Hr. R. Potocki, Deraźne 5.—
A. Martow, Hazek 2.—
Franc. Chromy, Deraźne 5.—
Janina Baydowa, Deraźne 1.—
Fr. Minajew, Pendyki 2.—
Kaz. Mandan, Pendyki 2.—
M. Węgrzynowski, Ugliszcze, maj. 2.—
Stefan i Paweł Rentt, Leśny Dwór, maj. 2.—

Zebrane przez kierownika u. p. Dereczyn (482).

Chaim Wajnsztejn 0.60

Zebrane przez kol. Gomułkę, kierownika u. p. Gdów (643).

Grenik Adolf 1.—
Sobczyk Jan 2.—
Bombel Karolina 2.—
Hurtownia tytoniu 1.—
Goldberger Benjamin 1.60
Kornfeld Heller 1.—
Kempler Alter Ch. 1.—
Leibel Nechemj 1.—
Kuchler Abracham 0.50
Kuchler Szymon 0.50
Kasa Stefczyka 3.—
Ks. Dąbrowski 2.—
Jasielski Konstanty 2.—
Bodner Eljasz 1.—
Weitrenhof Abr. 1.—
Liebenheimer Adolf 1.—
Dr. Berwold 3.—
Kleinman Józef 2.—
Lellitowie St. 3.—
Koppens Zofja 2.—
Trzupek Ignacy 2.—
Lipowska Marja 2.—
Siostry Lepiarrówny 1.—
Engleänder Archer 1.—
Siostry Scutówny A. St. 1.—
Sechenfreund Maks 1.—
Fischgrund Jozue 0,40
Zastawinak Leopold 2.—
Zarząd Dóbr Niegowic 2.—
Dom Ludowy 2.—

Zebrane przez kol. S. Łosia, kierownika agencji pocztowej Glińsk-Czeski. (662).

Dr. Wł. Pospiszyk, Siemigrany 2.—
Szmatowicz Mich., Siemigrany 1.60
Olicz Jan, Siemigrany 2.—
Nicze Józef, Glińsk Cz. 1.—
Nicze Włodzimerz, Glińsk Cz. 3.—
Bałonn Józef, Glińsk Cz. 3.—
Chaim Bajtler, Glińsk Cz. 2.—
Somel Władzimierz, Pięciogóry 3.—
Górski Józef, Pięciogóry 2.—
Poliwka Emil, Glińsk Czeski 3.—
Tuczik Aleksander, Glińsk Czeski 3.—
Hucel Józef, Glińsk Czeski 2.—
Nowak Jan, Glińsk Czeski 2.—
Nicze Aleksander, Glińsk Czeski 1.—
Swoboda Włodzimierz, Glińsk Czeski 3.—
Czejka Józef, Glińsk Czeski 3.—

Zebrane przez kol. P. Titienko, Naczelnika u. p. Gorzkowice (702).

Zarembianka Marja, maj. Leonów 10.—
Turobyski Czesław, maj. Bujnice 5.—
Bank Rzemieślników i Drobnych Kupców, Gorzkowice 10.—
Guborski Piotr, Gorzkowice 3.—
Madej Stanisław, Gorzkowice 3.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Goworowo (725).

Ks. Gościcki 4.—
Ks. Wisiński 3.—
Ks. Fałkowski 3.—
St. Gościcki 1.—
M. Tarkowski 2.—
Bank Kredytowy 2.—
I. Kosowski 1.—
M. Rozen 2.—
D. Segał 2.—
W. Zaks 2.—
R. Ratyński 3.—
W. Ratyński 5.—
Dr. L. Glinka 2.—
P. Jacenko, lek. wet. 2.—

Zebrane przez kol. Józefa Paszko asyst. w X. st. sł. u. p. Grajewo (746).

Abram Wielikowski, Piłsudskiego 12 3.—
Grzegorz Winer, Boguszewska 17 3.—
Edward Busz, Kolejowa 10 2.—
Józef Marcinkowski, Piłsudskiego 19 5.—
Teob Tyczyński, Piłsudskiego 18 2.—
Maks. Nowicki, Piłsudskiego 21 3.—
Stan. Żelechowski, maj. Bogusze 5.—
L. Zyberski, Piłsudskiego 25 3.—
L. Wojnsztejn, Kolejowa 3 2.—
M. Tykocki, Perlitza 2.—
Ger. Szejnberg, Piłsudskiego 5 2.—
Fr. Obiedziński, Powiatowa 10 2.—
Włodz. Łypaczewski, Kolejowa 6 3.—
L. Lipszyc, Berka Josielewicza 3.—
L. Lejzerson, Pocztowa 17 2.—
Marjan Kulik, maj. Boczki 3.—
Benjamin Kółko, Rajgródzka 8 2.—
W. L. Hepner, taśmowa fabryka 10.—
Bracia Grünberg, Piłsudskiego 12 3.—
Ł. Grosman, Rajgrodzka 21 2.—
Nison Grajwer, Boguszewska 37 3.—
Izrael Gołombiewski, Pl. Kilińskiego 1.40
L. Fabiliński, Pl. Kilińskiego 2.—
Ows. Epsztejn, Boguszewska 22 3.—
Kaz. Dziekoński, Boguszewska 34 5.—
Jan Bokun, Kolejowa 10 5.—
J. Bajkowski, Pl. Kilińskiego 3.—
Elj. Alpern, Rajgrodzka 19 1.—
J. M. Ajzenstadt, Piłsudskiego 12 3.—
Wolf Tobolski, Berka Josielewicza 6 3.—
Sp. Handl. „Pogranicze", Pl. Kilińskiego 14 5.—
Abram Grajewski, Powiatowa 2 3.—
Konst. Drygasowa, Pl. Kilińskiego 2.—
Jadwiga Witkowska, Pl. Kilińskiego 3.—
T. Nowicki, Powiatowa 8 5.—
Ar. Gorczycki, Rudzka 2 2—
Ks. J. Krzewski, plebanja 3—
L. Wajner, Pl. Kilińskiego 8 3,—
Józef Pęciński, Wilczewo 83 5.—
Zygmunt Gałązka, Kolejowa 10 5.—
Jan Babiak, Rudzka 2 5.—
Wit. Humięcki, Boguszewska 34 5.—
Em. Ełkon, Rudzka 2 3.—

Zebrane przez kol. Pawła Ostojskiego, kierownika u. p. Gródek k/Mołodeczna. (773)

Szaja Tyktyn, Gródek k/Moł. 5.—
Owsiej Cukierman, Gródek k. Moł. 2.—
Boruch Cukierman, Gródek k. Moł. 5.—
Mojżesz Cukierman, Gródek k/Moł. 5.—
Żyd. Bank Ludowy Gródek k/Moł. 5.—
Berkman Mejer, Gródek k/Moł. 5.—
Boruch oKpelewicz, Gródek k/Moł. 5.—
Szuchman Sora, Gródek k/Moł. 2.—
Ichtel Eidelman, Gródek k/Moł. 1.—
Rabin Elja Garber, Gródek k/Moł. 5.—
Ks. Paweł Batalin, Gródek k/Moł. 2.—
Wiktorja Czaśnicka, Gródek k/Moł. 3.—
Mohlowie, Gródek k/Moł. 1.—
Ks. Nikodem Kozłowski, Gródek k/Moł. 3.—
Dr. Antoni Nienartowicz, Gródek k/Moł. 3.—
Jadwiga Odyńcowa, Gródek k/Moł. 1.—
M. Zawada, Gronczykowo 1.—
Ognisko Z. P. N. S. P., Gródek k/Moł. 1.—
Tadeusz Korsak, Balcery 2.—
Marja Ludwińska, Gródek 1.—

G. Nowosadzki, Sołomianka 1.—
I. Gerperyn, Gródek k/Moł. 2.—

Zebrane przez kol. Klaryńskiego, naczelnika u. p. Hajnówka (800)

Zakłady Chem. Grodzisk 15.—
Fabryka Terpetyny 10.—
Spółdzielnia Spożywców 10.—
Apteka Gliński i Kurzyński 10.—
Antoni Brzozowski 10.—
Abram Grodzieński, hotel 10.—
Kagan i Szostakowski, tartak 10.—
Wiktor von Kuczkowski 5.—
Eugen. Lefkowits 5.—
Kasa Chorych 5.—
Kasa Stefczyka 5.—
Dyrektor Chwiesienia, Kolejki Leśne 5.—
Zast. Dyr. Sukkont 5.—
Ekspoz. Pabjan. Fabr. Papieru 5.—
Inż. Lewandowski 5.—
Benjamin Lichtensztajn 5.—
Ks. Bogdanowicz 5.—
Alfred Proppe 5.—
Józef Sawicki 3.—
Ks. kan. Miller, Kuraszewo 3.—
Bronisław Małgorzewicz 2.—
Paweł Sawicki 1.—
I. Lipper 3.—
D. Krasmański 3.—
Wolf Plutycki 3.—
Alter Plutycki 3.—
Chajkiel Bublacki 3.—
Dr. Rakowiecki 3.—
Dr. Kozaczyńska 3.—
Marja Kamińska 3.—
Inż. Szymański 3.—
W. Wyszomirski 3.—
E. Zynger 1.50
Ks. Mioduszewski 2.—
Gustaw Chanecki 2.—
Marja Orłowska 2.—
Szym. Kobylański 2.—
Z. Peltynowicz 2.—
J. Winiar 2.—
I. Kosowicki 2.—
M. Epsztejn 2.—
J. Mikułowski 2.—
Szymon Reich 2.—
Eljasz Iwaniuk 2.—
Stefan Forkasiewicz 2.—
Andrzej Zakrzewski 2.—
M. Linkowski 1.—
Frejda Plutycka 1.—
Józef Jędryszek 1.—
Wacław iBnder 0.50

Zebrane przez kol. Jana Wiadernego, kierownika u. p. Krzywicze (1347)

Eug. Augustynowicz, maj. Słobódka 5.—
Szymonowicz Włodzim., maj. Laskowszczyzna 2.—
Ks. Józef Kropiwnicki 2.—
Sędzia Borysowski Jan 5.—
Sędzia Uścinowicz Jan 5.—
Hrynkiewicz Jan, sekr. Sądu 3.—
Kamieniecki Bron., maj. Ptaszyno 2.—
Dr. Kołosowski Stan. 2.—
Kamiński Zygmunt, maj. Pohucie 2.50
Wiaderny Jan, kierownik u. p. 18.—
Dubowik Nikodem, maj. Piotrowszczyzna 1.—
Szymeńczyk Girsz, Krzywicze 1.—

Zebrane przez kol. P. Kulickiego, kierownika u. p. Krewo (1929)

Jan Straczkien, Krewo 0.50
J. Jakubson 0.50
Jan Rodziewicz, monter tut. urzędu 0.50
Hłobecz Kośma, st. pocz. tut. urzędu 0.50
Kulicki Paweł, kierownik tut. urzędu 1.50

Zebrane przez kol. J. Gołeńta, kierownika u. p. Kupiczów (1365)

Stefan Szumowski, maj. Lityn 15.—
Marja Pomorska, maj. Nowy Dw. 5.—
Zugmunt Chmielewski, maj. Nyry 1.—
Marja Pomorska, maj. Nyry 2.—

Zebrane przez kier. ag. Kwasilów-Czeski (1384)

Józef Jandura	1.50
Włodzimierz Swarowski	1.50
Jerzy Szmolik	1.—

Zebrane przez kol. kol. Stanisława Błażejewskiego, Kęsika Leona, Fredora Leona, Lewandowskiego Stanisława i Kozłowskiego Stanisława w Laskowicach (1395)

Ossowski Walter, maj. Laskowice	1.—
Kałdowski Józef, młyn i tartak Bedlenki	1.—
Rochon Józef, restaur. dworc. Laskowice	3.—
Hinz Emil, rzeźnik	1.—
Betyna Tadeusz, oberżysta, Laskowice	1.—
Wejnorowski Franc., piekarz	1.—
Wierzbicki Antoni, posiedziciel dóbr Pólko	1.—
Lewandowski Kazimierz, rządca maj. Pólko	1.—

Zebrane przez naczelnika u. p. Latowicze (1399)

A. aJraczewski, maj. Dembe Małe	1.—
Ks. St. Antosiewicz, probostwo	1.—
K. Buksowica, maj. Oleksianka	2.—
J. Ordyłowski, maj. Iwowe	2.—
A. Waksemony, kier. szk. powsz.	1.—
A. Grosiak, nauczyciel	1.—
P. Brauliński, nauczyciel	1.—
L. Rosa, nauczyciel	1.—
E. Dorochowiczowa, nauczycielka	1.—
St. Zabierzowska	1.—
Bezierowska, nauczycielka	1.—
Wł. Laskowski, komend. P. P. P.	1.—
Ks. Z. Brodnicki, prob.	1.—
E. Lewandowski, st. felcz.	1.—
Sz. Reshar, kupiec	1.—
K. Mroziński, sklep	1.—
Berczyk, nauczyciel	1.—

Zebrane przez kierownika u. p. Lelów (1404)

Ignacy Kamiocki, Mełchów, poczta Lelów	5.—
Ks. Juljan Gawinek, Urz. parafj. Lelów	5.—
Ks. A. Pogorzelski, Urz. parafj. Staromieście	3.—
Ks. St. Zając, Urz. parafj. Sokólniki	5.—
Teodor ?, apteka, Lelów	3.—
Dr. St. Sznajnerman, lekarz	1.50
Dr. Ign. Głogowski, lek. weter.	2.—
Piotr Pasierbiński, sklep	1.—
Spółdz. Stow. Spoż., sklep, Staromieście	5.—
L. K. Gelbard, sklep	2.—
A. J. Blajer	0.50
Sz. Faifkopf	1.—
M. Rozbach	1.—
I. M. Landau	1.—
Rabin Janowski	2.—
K. Nowakowski	0.50
A. Utracki	0.50
H. Ziegelbaum	1.—
L. Szroda	1.—
N. Nussbaum	1.—
H. Wiewióra	0.30
C. Szwarc	1.—
J. Siwek	0.50
L. Eisenberg	0.50

Zebrane przez Koło Miejscowe przy udziale kol. kol. Kropińskiego, Gulińskiej, Furmanikówny i Kaczmarkowskiej w Lesznie (1412)

O. Eiserman	5.—
St. Nowacki	2.—
J. Pokrywka	1.—
Międzym. Tow. Żeglugi	2.—
F. Całka	1.—
Biliński i Switoński	4.—
Schneider i Zimmer	10.—
Rolnik	2.—
Schenrker i S-ka	2.—
Dr. Dorien	2.—
Fr. Nowakowski	2.—
A. W. Goldschmidt	5.—
G. Foest	1.—
Emil Schneider	2.—
M. Klein	3.—
Karol Kretschmer	5.—
Józef Chojnacki	3.—
W. Günthner	1.—
Fr. Saner	2.—
B. Steinmetz	3.—
Bruno Kahl	2.—
Kanold	5.—
Vereinsbank	5.—
Brandes	1.—
Udo Mertens	2.—
J. Perek	2.—
Cyryl Bajon	1.—
Jan Metelski	2.—
Gazownia	2.—
Reiffeisen	3.—
Fr. Kramer	1.—
Z. Wróblewska	4.—
Ign. Mońko	1.—
Ign. Jurkiewicz	2.—
Powsz. Kasa Oszczędn.	5.—
„Spedom"	2.—
„Krawat"	2.—
E. Żakowski	5.—
R. Łaska	5.—
E. Wolf	1.—
J. Rzepka	2.—
Tad. Zgaiński	2.—
L. Wenski	2.—
H. Rosenblum	2.—
Przybylski	1.—
Sment	1.—
Bk. Polski	7.—
Netz	2.—
Grzesiński, adw.	3.—
Rapid	2.—
Dr. Gutsche	3.—
Dr. Wyżykowski	3.—
A. Hermann	3.—
A. Misiak	2.—
„Progress"	5.—
J. Klimaszewski	2.—
A. Marski	4.—
P. Malepszy	2.—
J. Chojnacki	2.—
Teofil Zgaiński	3.—
J. Ohustein	1.—
J. Wisławski	2.—
Grunon	2.—
F. Hamburger	1.—
J. Lew	2.—
Z. Weil	2.—
Wlkp. Hodowla Nasion	5.—
Haertli	2.—
Hydrometr	2.—

Zebrane przez kol. A. Jakutisa — naczelnika u. p. Lida 1 (1423)

Firma Syndykat Roln.	10.—
Warszt. Mech. p. Guścior	2.—
P. Jabłoński, dyr. kina	2.—
J. Winer i S-ka	1.—
Stukator	5.—
Firma Młyn „Automat"	1.—
Dr. Kapłan	2.—
p. Druk, p. Kapliński	5.—
Bank Kupiecki	5.—
Ks. dziek. Bojaruniec	5.—
p. Wersocki	5.—
p. Maślanka	1.—
Bank Wileński	5.—
Firma p. Szapiro	2.—
Firma „Benland"	2.—
Biuro p. inż. Suchowolskiego	3.—
Firma „Ardal"	5.—
Brow. Papirmejsta	5.—
A. Rodziewicz	5.—
Piekarski, rejent	3.—
M. Pupko	2.—
Żydowski Bank Ludowy	2.—
Ida Winer	1.—
Ludowy Bank Spółdz.	5.—
S. Matecki	2.—
Firma „Metal"	3.—
J. Kapliński	5.—

Zebrane przez kol. Emilję Hrempa — kierownika u. p. Lipina Wielka na Orawie (1446)

Ks. Karol Machay	0.50
Emanuel Malz	2.—
Bernard Rosenblatt	1.—
Berta Strauss	0.50
Józef Perdek	0.50
Emilja Krempa	1.—
Antoni Krempa	1.—
Herman Bannchor	0.50

Zebrane przez kol. Treponta — Kierownika u. p. Lniano (1463)

Nitykowska-Grellen, Brześniona, maj.	5.—
Klinkowstroem E., Brześniona, maj.	2.—
Górny Michał	2.—
Zieliński, ksiądz	1.—
Herlitz Bruno, Gorzali Most	2.—
Deidel Roman	1.—
Sommerfeld A.	5.—
Tempski Fr., Ostrowice	3.—
Pierzyński Bolesław	1.—

Zebrane przez kol. St. Maniara — Naczelnika u. p. Lubraniec (1501)

H. Szmendra	2.—
Maślarnia Parowa	5.—
Firma Czarny-Judzki	4.—
Bazar Sp. Handl.	3.—
St. Pajączkowski	3.—
K. Ossowski, Korzeszynek	2.—
Dr. M. Szulc	5.—
Apteka	1.—
W. Krieger, Siarczyce	3.—
S. Lux	4.—
Firma „Piast"	3.—
Tabaczyński, Redecz Wielki	2.—

Zebrane przez Zarząd Okręgowy we Lwowie.

Dr. Juljusz Monis, Akademicka 2	2.—
Hieronim Welz, cukiernia, Akademicka 5	2.—
Władysław Buszek, jubiler, Akademicka 6	2.—
Zalewski, Akademicka 22	2.—
Witold Łuczyński, Akademicka 23	2.—
Andrzej Alexiewicz, Asnyka 2	4.—
Antoni Sabatowski, Asnyka 2	2.—
Prof. Dr. Adolf Beck, Asnyka 4	1.—
Felicja Dzieduszycka, Badenich 3, II p.	2.—
Felicja Dzieduszycka, Badenich 3, IIp.	2.—
Dr. A. Wolf, Batorego 3	2.—
Polskie Radio Sp. Akc., Batorego 6	10.—
Adw. Dr. Wiktor Liebling, Bernsteina 6	1.—
Wilhelm Ehrenkranz, dent., Bernsteina 6	2.—
Polska Sp. Maszyn, Bielowskiego 6	2.—
Kazim. Lewandowski, cuk., Bielowskiego 6	2.—
Kreiner Gabryel, emer. radca, Bonifratów 10	2.—
Drukarnia Centralna, Bourlanda 3	2.—
Dr. Wacł. Nieświatowski, Na Bajkach 27 III p.	2.—
Dr. Juljusz Heil, ?	2.—
Herman Fallk, lek. wet., Brajerowska 11-a	2.—
Edmund Marj. Beer, jubiler, ul. Chorąższczyzny 7	2.—
Stan. Wedrychowicz, ul. Chorąższczyzny 10	2.—
Adw. Dr. St. Groyecki, Chorąższczyzny 18	2.—
Med. Uniw. Dr. M. Muzyka, Czarnieckiego 24	2.—
Ludwik Wereszczyński, Częstochowska 27	2.—
Dr. Henryk Ruebenbauer, Domagaliczów 2	2.—
Dr. Wiktor Reis, ul. Fredry 4	2.—
Aleksander Kanarek, Fredry 4	2.—
D. Stef. Kwiatkowski, Fredry 6	1.50
Dr. Tadeusz Górecki, adw., Fredry 6	2.—
Adw. Dr. Al. Brückmann, Fredry 1	2.—
Adw. Dr. Marceli Gelbard, Fredry 8	2.—
Dr. S. Axer, Fredry 4	2.—
Bracia Zimand, Gródecka 12	2.—
Austr. Sp. Ak. Fabr. Maszyn, Gródecka 26	1.—
„Wentyl" skł. arm. met. i art. techn., Gródecka 36	2.—
Dr. Franc. Zakrejs, Gródecka 66, I p.	2.—
Kazim. Zygmuntowicz, apteka, Gródecka 84	5.—
Dr. Roman, Gródecka 147	2.—
Prym. Ostrowski, szpit., Głowińskiego	2.—
Dr. Wł. Mochnacki, Grodziskich 4	2.—
Dr. J. Hausman, adw., Gliniańska 7	2.—
Mensch Szymon, Pl. Gołuchowskich 1	0.50
Prof. Maks. Matakiewicz, Głęboka 6	2.—
Dr. Tadeusz Dwernicki, adw., Halicka 21	2.—

D. c. n.



Nasze SANATORJUM w Zakopanem

przyjmuje osłabionych i chorych płucnych. **Członkowie** Związku oraz ich rodziny płacą (o ile są skierowani przez lekarza) **5 zł.**, pracownicy państwowi niečłonkowie 6,50 zł.

Opłata od osób prywatnych wynosi 16 zł. Wykwintne i obfite odżywianie (5 razy dziennie). — Całkowita opieka lekarska. — Roentgen, lampa kwarcowa, sollux, djatermja, inhalacja, analizy oraz wszelkie zabiegi lekarskie na miejscu,

UWAGA: Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Dyrekcja Sanatorjum w Zakopanem.

POCZTÓWKI

Zarząd Główny Związku, wydał piękne karty pocztowe, litografowane na papierze kredowym, z widokami naszego Sanatorjum w Zakopanem.

Pocztówki wydano w dwóch serjach, w różnych kolorach, po 10 sztuk każda serja, w cenie po 15 groszy za sztukę.

Czysty dochód ze sprzedaży pocztówek przeznaczony na fundusz budowy uzdrowisk

Z uwagi na przystępną cenę oraz doniosły cel akcji prosimy wszystkie Urzędy i Agencje pocztowo-telegraficzne, Zarządy Kół Miejscowych oraz wszystkich Członków Związku o poparcie tej akcji na swych terenach, przez podjęcie się sprzedaży pocztówek sanatoryjnych.

Pocztówki wysyłamy serjami, nie mniej niż 20 sztuk za cenę Zł. 3, plus za opakowanie i przesyłkę Zł. 1.

Urzędom i Agencjom pocztowym oraz Zarządom Kół Miejscowych Związku Prac. Poczt, Telegr. i Tel., wysyłamy pocztówki do sprzedaży komisowej.

Zamówienia należy kierować do: Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów, Warszawa, Bednarska № 25.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.